Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, Niedziela, dnia 5 Września 1926 r. | **Numer pojedyńczy 20 groszy** | № 127

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem. || Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy. || Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Niemcy przyjęte do Ligi.

Polska otrzyma miejsce niestałe, z prawem ponownej wybieralności.

Miejsce półstałe dla Polski.

GENEWA, 4.9 (tel. wł.). Zakończenie obrad komisji reorganizacyjnej Rady Ligi wykazało, iż główne starania delegacji niemieckiej o osłabienie wagi miejsc półstałych nie dały wyników, zdecydowano bowiem przyznać już w roku bieżącym prawo do reelekcji, odrzucić żądanie Niemiec, aby o postępowaniu Rady decydowało głosowanie, wreszcie przez szereg interpretacji, oraz przez poszczególne punkty uchwały wzmożono stałość miejsc reelekcyjnych, łącząc utworzenie ich z zagadnieniem przyznanego moralnie i faktycznie stałego miejsca w Radzie Niemcom jeszcze podczas rokowań w Locarno.

Te wszystkie uzupełnienia z pewnością nie były po myśli delegacji niemieckiej i dały się uzyskać w ciągu drugiej sesji komisji reorganizacyjnej, podnosząc niewątpliwy walor przyznanych miejsc niestałych.

W konferencji między Cecilem, Drummondem i Mottą brał udział również delegat Polski, Sokal.

Na tej konferencji właśnie ustalono ostatecznie tekst dodatkowej rezolucji lorda Cecila, precyzującej pewne wątpliwości. Wprawdzie uchwały komisji reorganizacyjnej nie zaspokajają wszystkich praw i słusznych żądań Polski, w każdym jednak razie Polska wyszła z tych obrad, jako państwo, które ma moralne prawo do maksymalnego uprzywilejowania. Nie można robić żadnych przewidywań, ani proroctw, opierając się jednak na panujących nastrojach, można twierdzić, że Polska ma największe szanse uzyskania półstałego miejsca w Radzie, na trzy lata, z prawem reelekcji, a więc faktycznego pobytu w Radzie przez lat sześć, z dalszą możliwością przedłużania tego terminu.

Pewne tarcia prawne, jakie wynikły podczas dyskusji, wykazały w końcu, że jednak powziętym decyzjom należy nadawać przedewszystkiem znaczenie polityczne, a więc, wobec odrzucenia zasady przyznania jakichkolwiek miejsc stałych, poza uzyskanem przez Niemcy w Locarno, widoczna była chęć jaknajsilniejszego zaakcentowania ważności miejsc półstałych.



Dr. von HOESCH
ambasador niemiecki w Paryżu, delegat na obecną sesję Ligi Narodów w Genewie.

„Dla Polski butelka wina dla Hiszpanji etykieta“.

BERLIN, 4.9. „Germanja“ twierdzi, że utworzenie miejsc półstałych i przywilej ponownej wybieralności są rękojmią trwałej współpracy w Radzie Ligi.

Polska uczyniła najmądrzej, zadawalając się konkretnemi koncesjami nietyle ze względu na samą Polskę, ile na Hiszpanję i Brazylję.

W obecnym stanie rzeczy Polska narazie sama tylko skorzysta z tych koncesji ponieważ Hiszpanja kieruje się względami autorytetu.

Słusznem jest porównanie, uczynione przez Anglików, że Polska zadawalnia się pełną butelką wina, a Hiszpanja domaga się koniecznie etykiety na tej butelce. (ATE).

Obawy przed akcją Niemiec przeciw Polsce.

PARYŻ, 4.9. „Le Temps“ omawiając wyniki prac komisji reorganizacyjnej stwierdza, iż istnieją poważne obawy, iż Niemcy po wejściu do Ligi Narodów będą prowadziły akcję przeciwko pozostawaniu Polski w Radzie Ligi.

W obecnej chwili Niemcy zaangażowały się w popieraniu stanowiska Polski ponieważ przedstawiciel Niemiec na komisji wyraził swą zgodę na projekt, który opracowano pod kątem widzenia kandydatur Polski, Hiszpanji i Brazylji. (ATE).

PARYŻ, 4.9. „Matin“ ogłasza opinję wybitnego dyplomaty, działającego na gruncie genewskim o pracach komisji reorganizacyjnej. Dyplomata oświadczył, iż kryzys przeminął, a próby zawierania tajnych układów rozsadzających Ligę Narodów, zakończyły się bankructwem.

Liga Narodów niewątpliwie po obradach wrześniowych wzmocni się więcej, niż kiedykolwiek. Kryzys, wywołany przez ewentualne wystąpienie Hiszpanji nie jest niebezpieczny. Jednak Rada Ligi jest instytucją jednolitą, a współpraca Anglji i Francji połączona z udziałem Niemiec stwarza w Genewie trwałą kombinację polityczną o niezwykłej sile. (ATE).

Nadzieja na pozostanie Hiszpanji w Lidze.

Interwencja papieża.

LONDYN, 4.9 (PAT) — „Daily Chronicle“ donosi z Genewy, ze ożyła tam znowu nadzieja zatrzymania Hiszpanji w Lidze Narodów.

Chamberlain i Briand odbyli w tej sprawie konferencję z wybitnymi członkami Ligi Narodów. Postanowiono wysłać telegram do papieża z prośbą o wpłynięcie na gabinet w. Hiszpanji, aby Hiszpanja została w Lidze Narodów.

„Vorwaerts“ o wstąpieniu Niemiec do Ligi.

BERLIN, 4.9 (PAT) „Vorwaerts“ wyraża pogląd, że wejście Niemiec do Ligi Narodów jest definitywnem zakończeniem okresu powojennego, albowiem Rzesza staje się uczestnikiem zrzeszonych narodów o pałni praw suwerennych, których wykorzysta nie przeciwko jakiemukolwiek państwu związane jest z niebezpieczeństwem. Liga Narodów nie pęta swych członków, ale ogranicza ich w możności wywoływania międzynarodowych kakastrof.

Organ socjalistyczny pisze w końcu dosłownie: Traktat locarneński stwarza z chwilą wejścia Niemiec do Ligi przez układy arbitrażowe z Polską i Czechosłowacją specjalne zabezpieczenie pokoju na wschodzie, które wykracza poza granice przepisów, ustanowionych przez statut Ligi.

Niemcy przyjęte do Rady Ligi.

GENEWA, 4. 9. (ATE) O godz. 12.50 zostało otwarte pod przewodnictwem Benesza publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów. Briand wygłosił krótki referat w sprawie uchodźców greckich. Sprawy węgierskie referował delegat włoski Scialoja. O g. 12.30 przystąpiono do 4. punktu porządku dziennego, do fabrykacji broni. Benesz oświadczył, że praca komisji w tej sprawie nie posunęła się dostatecznie daleko by mogła być rozpatrywana przez Radę Ligi Narodów. Następnie powrócono do pominiętego punktu 3-ego, dotyczącego sprawozdania konferencji reorganizacyjnej Rady Ligi Narodów.

Genewa 4.9. (ATE). Tekst rezolucji uchwalony przez Radę Ligi Narodów dzisiaj o godz. 1 po poł. brzmi w streszczeniu następująco: 1) Rada Ligi Narodów zatwierdza sprawozdanie konferencji reorganizacyjnej dla zreferowania plenarnemu zgromadzeniu Ligi Narodów. 2) **Rada Ligi Narodów na zasadzie pełnomocnictw, wynikających z artykułu czwartego Ligi Narodów postanawia a) mianować Niemcy jako stałego członka Rady Ligi z chwilą wstąpienia ich do Ligi Narodów, b) powiększyć ilość miejsc niestałych do 9-ciu.** 3) Rada Ligi Narodów poleca zgromadzeniu wniosek opracowany przez konferencję reorganizacyjną dotyczący sposobu wyboru członków niestałych oraz czas trwania mandatu, zalecając ich przyjęcie.

Nowe ustępstwo dla Niemiec.

GENEWA, 4.9 (tel. wł.). Ambasador niemiecki w Paryżu, Hoesch, konferował dzisiaj, przed wyjazdem z Genewy, z Chamberlainem i Briandem, żądając, aby sprawy, bezpośrednio interesujące Niemcy, jak zagłębie Saary, Kłajpeda i Gdańsk, były dyskutowane dopiero po wejściu Niemiec do Rady Ligi.

Hoesch otrzymał widocznie zapewnienia pozytywne, ponieważ na popołudniowej sesji Rady, na której miała być rozważana sprawa Kłajpedy, Chamberlain wystąpił z wnioskiem domagającym się dyskusji nad procedurą, co równoznaczne jest z odroczeniem meritum sprawy.

Wiadomości telegraficzne.

W środę 8 b. m. nie będzie święta.

Dzień Narodzenia Matki Boskiej (8 września) w myśl obowiązującej w Polsce ustawy, nie jest dniem świątecznym.

Pomyślne konjunktury dla firm polskich

LONDYN 4.9 Tel. wł. Według wiadomości, zasięgniętych z najlepszych źródeł City, konjuktura kredytowa na tutejszym rynku dla solidnych firm polskich jest wyjątkowo korzystna.

Wpłynęło na to z jednej strony polepszenie się sytuacji ekonomicznej Polski, śledzone z zainteresowaniem przez wielkie banki angielskie, z drugiej — kolosalna stagnacja miejscowa, wowołana przez strajk węglowy.

Na drodze do ugody

LONDYN 4.9 Tel. wł. Rozwój zakulisowych rokowań pomiędzy właścicielami kopalń a strajkującymi górnikami potwierdza przewidywania, że praca w kopalniach wznowiona będzie około 20 września.

Samobóistwo adwokata w parku Sobieskiego

Z Warszawy donoszą:

Dozorca parku Sobieskiego, p. Kucharski, obchodząc park dziś o godz 6 m. 30 rano, ujrzał w loży reprezentacyjnej jakiegoś człowieka, stojącego w dziwnej pozycji.

Gdy podszedł doń bliżej, z przerażeniem ujrzał sznur, wychodzący z pod kapelusza, przerzucony przez belkę loży.

P. Kucharski wnet krzykiem zaalarmował swych kolegów - dozorców. Zdjęto wisielca. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przy zmarłym znaleziono krótką kartkę z prośbą o za wiadomienie rodziny.

Samobójcą jest Piotr Brzosko, adwokat z Suwałk, do niedawna dziennikarz współpracownik jednego z pism warszawskich.

Urzędnicy przypominają o swej krzywdzie

KRAKÓW 4.9. Tel. wł. Wobec odmowy przez premjera Bartla danej kolejarzom w sprawie podwyżek, wczoraj odbył się wielki wiec urzędniczy w Krakowie. Zebranie zagail prezes urzędników dr. Krajewski, który stwierdził, że podobnie jak wynagrodzenie oficerów było niewystarczające, położenie urzędników wymaga również poprawy. Nie można stanu urzędniczego pozostawiać bez odpowiedniej pomocy materjalnej. Wiec powziął szereg uchwał między innemi zebrani domagali się przywrócenia ruchomej mnożnej, dodatków mieszkaniowych i t. d. Omawiano również kwestję emerytur, ujednostajnienia wypłat, oraz wypłacenia zaległych emerytur.

Wybuch w kopalni

TAHOKA (Stan Oklahoma) 4.9. PAT. W kopalni węgla, w której pracuje 200 górników, nastąpił wybuch gazu Dotychczas niema dokładnych danych o liczbie zaginionych górników.

Wzmożony atak szkarlatyny

Wczoraj zanotowano w Warszawie 38 nowe zachorowania na szkarlatynę. Z liczby tej przywieziono do szpitali 28 chorych.

W ciągu dnia wczorajszego jedno dziecko zmarło, 14 zaś wyzdrowiało i opuściło mury szpitalne.

Ogólna liczba chorych płonicznych przebywających na kuracji szpitalnej wzrosła z 588 do 601 osób.

Plebiscyt w Hiszpanji

MADRYT 4.9 PAT. Centralny komitet unji patrjotycznej zwrócił się do rządu o zezwolenie na urządzenie w całej Hiszpanji dnia 11—13 b. m. plebiscytu dla wypowiedzenia się o działalności rządu, a specjalnie o działalności Primo de Rivery, oraz dla spowodowania zwo-



PRIMO DE RIVERA
w karykaturze.

łania zgromadzenia narodowego dla współdziałania z rządem.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na urządzenie plebiscytu i zaleciło władzom administracyjnym bezstronność dla zagwarantowania prawdziwości w wyrazie uczuć całego narodu.

Polskie wpływy nad Bałtykiem

Umowy kolejowe z Estonją i Łotwą

TALLIN 4.9. W najbliższym czasie odbędzie się tutaj polsko estońska konferencja kolejowa celem uregulowania bezpośredniego połączenia kolejowego. Zamierzona początkowo konferencja między Polską, Łotwą i Estonją nie dojdzie do skutku.

Ze względu na ważność tranzytu dla Łotwy zawarta będzie specjalna konwencja kolejowa między Polską i Łotwą, a dopiero na zasadzie tej konwencji omawiana będzie kwestja połączenia kolejowego między Polską a Estonją.

Do umów kolejowych między Polską a państwami bałtyckiemi przystąpić ma także Czechosłowacja. (ATE).



MELLO FRANCA
delegat Brazylji do Ligi Narodów.

Katastrofa kolejowa.

WIEDEŃ 4.9. PAT. Pisma donosza z Nowego Jorku, że w Morea, w stanie Michigan, nastąpiło wczoraj starcie się pociągu pośpiesznego z osobowym przyczem zabitych jest 9 pasażerów a 17 ciężko rannych.

Burza we Francji.

BEZIERS 4.9. PAT. Gwałtowne burze zniszczyły okoliczne winnice i spowodowały w kilku miejscowościach wykolejenia pociągów. W Beziers zawalił się dom, przyczem 3 osoby są zabite, a wiele odniosło rany. Drobni właściciele wiejscy są zupełnie zrujnowani.

Instalacja wodna w „Hercliji“.

JEROZOLIMA. Ostatnio odbyła się w „Hercliji“ uroczystość postawienia zbiornika wieżowego dla kolonji w obecności kolonistów i zaproszonych gości. Pracę, która kosztowała przeszło 2500 funt. szt. podjęło towarzystwo amerykańskie „Khilijath Cijon“ a wykonało tow. „Soleł-Boneh“. Zbiornek ten ma 26 metrów wysokości i jest jednym z największych zbiorników w Palestynie.

Ruch (Warszawa)—Widzew

W dniu dzisiejszym o godz. 4 na boisku przy ul. Wodnej odbędzie się towarzyskie spotkanie pomiędzy robotniczemi drużynami Ruchem z Warszawy i Widzewem.

Cracovia na turnee do Amervki.

Jak nas informują, od dłuszego już czasu toczą się pertraktacje w sprawie wyjazdu Cracovi na tournee po Stanach Zjędnoczonych Ameryki północnej. Wyjazd Cracovii zostałby uskuteczniony dopiero w lecie przyszłego roku. Jest to jednak charakterystyczne, że po Hakoachu a obecnie zakontraktowanej Sparcie także i drużyna polska wyjeżdża do Ameryki, kraju płynącego miodem i... dolarami.

Samobójstwo w parku Poniatowskiego

W dniu wczorajszym rozeszła się po głoska po mieście jakoby w parku imienia Poniatowskiego popełnił samobójstwo jakiś młodzieniec.

Po otrzymaniu tej wiadomości redakcja nasza wydelegowała na miejsce wypadku swego współpracownika, który zebrał następujące informacje.

W dniu wczorajszym o godz. 2 po poł. obok cukierni celnym strzałem z brauninga pozbawił się życia 18 letni Edgar Bergman. Śmierć nastąpiła natychmiast gdyż kula przeszyła serce.

Na miejsce wypadku zjechały władze policyjne i sądowe, jak również pogotowie miejskie.

Edgar Bergman jak zdołano ustalić zamieszkiwał przy ul. Nowo-Cegielnianej № 38.

Przyczyna samobójstwa nie wyjaśniona. Policja prowadzi energiczne śledztwo. (G)

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

21-ty dzień.

Główniejsze wygrane.

5,000 zł. nr. 1312.

3,000 zł. nr. 53477.

2,000 zł. na n ry: 953 4203 19811 65942.

1,0000 zł. na n-ry: 13111 31581 41521 42847 62312.

600 zł. na n-ry: 1922 5637 6477 10939 15905 19644 21775 30388 45102 47053 48292 56803 59649 65041.

500 zł. na n-ry: 702 898 6200 8616 9819 18202 25912 28552 35443 43837 45696 47179 62566.

400 zł. na n-ry: 443 1377 1493 2146 3716 3903 4164 5552 5751 6753 8046 9307 9311 9971 10953 11358 13430 14065 14191 18019 19101 19553 20160 20767 22651 24909 29815 30649 33947 36025 36385 38493 38666 41893 41946 44013 44440 44862 45010 45341 48566 48637 49823 50615 53291 54920 55216 56148 57504 60239 60407 65032.

P. Marczewski prowadzi zawody w Toruniu.

Jak się dowiadujemy, na dzisiejszy mecz o mistrz. Polski w Toruniu Polonja—T. K. S. wyznaczony został z pol. kol. sędz. p. Artur Marczewski z Łodzi.

Dzisiejsze mecze o mistrzostwo Polski.

Dzisiaj t. j. w niedzielę odbędą się następujące spotkania o mistrzostwo Polski w piłce nożnej: w Toruniu: Polonja (Warszawa)—T. K. S.; w Krakowie w finałowym meczu o buhar polskiego związku piłki nożnej zmierzy się krakowską Wisłą z lwowską Spartą.

O zniesienie haniebnego ograniczenia.

Jedną z najbardziej bolesnych i najwidoczniejszych oznak istniejących ograniczeń narodowościowych, cynicznie urągających najelementarniejszym zasadom obywatelskiego równouprawnienia w Polsce jest „numerus clausus", wprowadzony przez poszczególne senaty uniwersytetów polskich. Ograniczenia te były tolerowane, a nawet popierane przez rządy reakcyjne, które w sposób perfidny, usiłowały przekonać opinję społeczną własnego kraju i zagranicy, że przez stosowanie na wyższych uczelniach „normy procentowej"; tej najohydniejszej metody, zrodzonej w stęchłej atmosferze carskiej biurokracji przeprowadza się sprawiedliwy „podział wiedzy" między ludnością „istinno polską" a obywatelami należącymi do „mniejszości narodowych", zalewającemi rzekomo uniwersytety polskie.

Zdawaćby się mogło, że jednem z pierwszych zadań rządu, wyłonionego przez przewrót moralny, rządu który doszedł do władzy pod hasłem: „aby mniej było w Polsce nie sprawiedliwości" będzie usunięcie tego widomego dowodu braku w Polsce równości narodowościowej, jakim jest istnienie „numerus clausus".

Dotychczas doznaliśmy pod tym względem bolesnego rozczarowania. Rząd prof. Bartla, który kilkakrotnie odważnie i stanowczo deklarował równouprawnienie wszystkich obywateli wobec państwa nie poczynił dotychczas żadnych kroków w kierunku zniesienia tej haniebnej żółtej łaty, jaką reakcja polska obdarzyła młodzież żydowską.

Obawa nasza jest o tyle usprawiedliwiona, że rok akademicki się zbliża a p. minister oświaty Sujkowski bawi na urlopie, który ma ponoć jeszcze trwać kilka tygodni.

Zachodzi możliwość, że w tym roku stanie się to samo, co zaszło za panowania w ministerstwie oświaty i wyznań religijnych, smutnej pamięci ministra Stanisława Grabskiego.

Twórca „skrachowanej" ugody urządził się nad wyraz „dowcipnie". Pragnął z jednej strony pozostać wiernym swoim reakcyjno-endeckim przekonaniom, z drugiej zaś strony chcąc wobec całego świata proklamować, że w Polsce nie stosuje się wobec Żydów żadnych ograniczeń, wydał p. Grabski do senatów akademickich okólnik, skierowany przeciwko „numerus clausus", okólnik ten jednak otrzymały uniwersytety dopiero wtedy, gdy zapisy nowych słuchaczy były już zakończone.

Ponieważ p. minister Sujkowski uchodzi, mimo swych zasad postępowych, za antysemitę, przyznać musimy, że ten długotrwały urlop p. ministra, który ma trwać również i po rozpoczęciu się roku szkolnego, nasuwa nam pewne analogje, zaczerpnięte z „okresu oświecenia" pp. Miklaszewskiego, Grabskiego oraz ich godnych poprzedników. Obawiamy się, że i w tym roku zastępcy p. ministra „spóźnią" się z odnośnym okólnikiem. I dlatego już dziś wołamy pod adresem p. premjera Bartla i jego rządu, w którym zasiada twórca przewrotu majowego marszałek Piłsudski: zmaźcie tę hańbę, jaką jest dla Polski i jej reprezentantów „numerus clausus". Dowiedźcie czynami, że idea sanacji, moralnej, w imię której lała się krew na ulicach Warszawy nie była tylko czczym frazesem!

E. Neugoldberg.

Lord Henryk Cecil

ETYCZNE PODSTAWY LIGI NARODÓW.

Wobec obecnych debat genewskich, interesującym może się wydać głos lorda H. Cecila, który reprezentuje pewien odłam pacyfizmu angielskiego. Zapoznanie się z tym kierunkiem myśli politycznej i społecznej, której wyobrazicielem jest autor, odsłania jej dodatnie i ujemne strony.

Polityką zagraniczną danego państwa kieruje rzecz prosta rząd owego kraju. Decyzje zaś rządu pobierają ludzie, którzy wchodzą w skład jego lub też osoby, które w ten lub inny sposób wywierają wpływ na rząd. Wszystkie te osoby są zatem kierownikami i opiekunami państwa. W tym samym więc stopniu, dbając o interesy i prawa państwa, których są przed stawicielami, nie mogą działać zarówno na jego szkodę jak i na szkodę obywateli. Opiekując się państwem i roztaczając pieczę nad jego potrzebami, nie mogą jednakże członkowie rządu umniejszać i naruszać praw i interesów obywateli.

Tak i o tyle zbliżone są funkcje rządu do funkcji opiekuna. Istnieje jednak między obu temi funkcjami pewna istotna różnica: opiekun nie wykracza w swej trosce poza ramy normalnych praw jednostki, nie istnieje dlań w tej sprawie przymus moralny rozszerzenia zakresu swej opieki ani też zastosowania przemocy w celu przeprowadzenia zamierzeń uznanych przezeń za niezbędne. Autorytet państwa jest natomiast zupełnie innej natury. Aczkolwiek w węższym zakresie i do innych dążąc celów, zbliża się on do pojęcia instytucji kościelnej. Oglądane z tego punktu widzenia, państwo straciło bardzo dużo ze swego autorytetu przez to, iż monarchje i dziedziczni monarchowie przywłaszczyli sobie tytuł panujących z łaski bożej. Uroszczenia te nie miały żadnej podstawy, albowiem istnienie monarchji jako formy rządu jest równie dalekie od związku z prawem boskiem jak i istnienie każdej innej formy rządów.

Odwrócenie się jednakże od tej błędnej zasady pociągnęło za sobą całkowitą negację autorytetu boskiego w państwie. Ten zaś błąd jest w skutkach swych o wiele szkodliwszy, niż poprzedni. Albowiem, jeśli państwo nie wyobraża żadnego wyższego autorytetu, nie można zrozumieć czemu przysługuje ono sobie prawo karania przestępców, prowadzenia wojen, czemu rości sobie prawo żądania od swych obywateli posłuszeństwa oraz brania udziału w prowadzonych przezeń wojnach.

A jednak cały dotychczasowy ustrój ludzkości oraz nieprzerwana tradycja historyczna stwierdza słuszność i konieczność przyznania państwu prawa karania przestępców, prowadzenia wojen, żądania świadczeń od obywateli bez względu na ich przeświadczenie o słuszności lub błędności akcji państwowej.

Podważenie tej zasady, rosnące wciąż wątpliwości w istnienie wyższe go autorytetu państwa doprowadziły do tego, iż z wielu stron zaatakowano prawo do wymierzania kary, zwłaszcza zaś kary śmierci oraz, w szczególności, prawa wszczynania i prowadzenia wojny. Z drugiej zaś strony pewne jednostki i grupy, wywyższają ce się ponad prawa przynależne państwu, przeniosły przywilej prowadzenia wojny na naród, koncentrując w ten sposób w swem ręku prawo decydowania o wojnie lub pokoju. Wobec tego należy stwierdzić, iż tylko państwu, mocą wrodzonego mu wyższego autorytetu, przynależy prawo czynienia tego, co nie leży w mocy żadnej jednostki i rozciągnięcia zakresu tego autorytetu nawet na zastosowanie przymusu i kary śmierci.

Kwesja zasadnicza przedstawia się zatem tak: na jakich zasadach winno zatem państwo opierać swą akcję, gdy stosuje przemoc? Nie powiemy nic nowego, jeśli stwierdzimy, że wytyczną działania rządu winna być sprawiedliwość, że winien on szanować prawa innych państw, że nie licowałoby z jego zadaniami cywilizacyjnemi prowadzenie wojny zaborczej przeciw krajom o kulturze prymitywnej.

Wszyscy uznają oczywistą rację powyższych motywów zgodnych z hasłami chrześcijaństwa; praktyka wysuwa jednak często casus wojny powstałej z konfliktu interesów narodowych, casus, który, acz z punktu widzenia chrześcijanizmu niewłaściwy, tolerowany był i jest przez narody chrześcijańskie.

A jednak słuszność istnienia i prowadzenia akcji wojennej na gruncie sprzecznych interesów dwóch państw może być dowiedziona i obroniona tylko przy użyciu argumentów, które chrześcijanizm jako takie odrzuca. Państwo, które walczy z drugiem państwem z tej racji, iż interesy obu państw kolidują, występuje w obronie zasady negowania i naruszania praw obywateli obcych na korzyść praw i interesów własnych obywateli. Sprawiedliwość jako taka doznaje w ten sposób uszczerbku; istotna sprawiedliwość może istnieć w stosunkach tylko między jednostkami, grupami i państwami, które poddają się jednakowym obowiązkom moralnym.

Tak samo jak nie można mówić o sprawiedliwości między handlarzami niewolników a niewolnikami, tak samo nie da się stwierdzić istnienie sprawiedliwości w stosunkach między rozmaitemi nacjami, których obywatele nie poczuwają się do przestrzegania obowiązków spajających obywateli danego kraju. Chrześcijanizm nie uznaje jednak istnienia podobnych różnic w stosunkach i zasadach moralnych, obowiązujących społeczność ludzką.

Musimy przeto dojść do wniosku, iż tradycyjne i odziedziczone poglądy na stosunki międzynarodowe winny ulec gruntownej i zasadniczej zmianie. Konsekwencją przeto odrzucenia prawa do prowadzenia wojny dla celów egoistycznych musi być dojście do przeświadczenia, iż nacje tworzą wielką wspólnotę, które atrybutem być musi przywilej wyłącznego rozsądzania i polubownego załatwiania konfliktów międzynarodowych.

Wspólnota ta jest, trzeba to przyznać, niedorozwinięta i w zarodku jeszcze. Nie da się jednakże zaprzeczyć fakt jej istnienia; doświadczenie uczy nas i przekonywa codziennie o zależności wzajemnej narodów, zwłaszcza w dziedzinie handlu i przemysłu, o wspólnych dolegliwościach i wspólnych dobrodziejstwach.

Liga Narodów oparta została i zbudowana na podstawach takiej wspólnoty, a choć mechanizm jej jest jeszcze nie doskonały, okazała się ona pożyteczną instytucją przy załagodzeniu wybuchających konfliktów międzynarodowych. W Lidze Narodów zdobyliśmy i posiadamy narzędzie sprawiedliwości, przy pomocy którego da się w przyszłości umożliwić zgodne współżycie i współpracę narodów, dążących ku urzeczywistnieniu wyższych celów cywilizacji.

Reforma podatku przemysłowego.

Jak nas informują ze źródeł miarodajnych, w sferach rządowych wypracowuje się obecnie plan reformy podatku obrotowego, który w dzisiejszej swej formie jest przedmiotem ogólnej krytyki, albowiem stosowane dotychczas pobieranie wielokrotne tego podatku od jednego i tego samego towaru po drodze od producenta do konsumenta, obciążało w znacznej mierze obroty handlowe.

Plan ten przewiduje zwolnienie całego szeregu kupców od płacenia tego podatku, a przeniesienie głównego ciężaru na fabrykantów, hurtowników i importerów.

Dochód, jaki ciągnie skarb z tego podatku nie ma być jednak zasad niczo zmieniony i ma nadal obracać się w ramach preliminowanych 185 miljonów złotych rocznie, co da się osiągnąć w ten sposób, że norma tego podatku dla przewidzianych płatników zostanie podniesiona.

Dla pewnej kategorji kupców ma ten podatek być obliczony z góry na cały rok, tak, że kupcy tej samej branży w tem samem mieście będą płacili równej wysokości podatek obrotowy.

Herbert Samuel w Niemczech.

BERLIN, 4.9 (tel. wł.). Były wysoki komisarz Palestyny sir Herbert Samuel, przyjedzie w najbliższych dniach do Monachjum. Samuel wyraził życzenie, aby organizacja sjonistyczna nie urządziła uroczystego przyjęcia na jego cześć, albowiem pragnie on całkiem prywatnie spędzić święta żydowskie w Niemczech.

Socjalistyczny magistrat w Kutnie.

KUTNO. Odbyło się tu pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej, poświęcone wyborom magistratu. Burmistrzem wybrany został p. Stanisław Gruszczyński, obecny burmistrz Ostroga Wołyńskiego, a poprzednio To maszowa, wice burmistrzem wybrany został p. Franciszek Piesiewicz, ławnikiem p. Piaskowski (wszyscy pepesowcy). Pozatem ławnikami zostali Ewa Kirszbraun z Bundu i Ludwik Mikołajczyk z listy № 8.

Uroczyste posiedzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Jubileusz dzielnej straży ogniowej.

Przebieg wczorajszych uroczystości.

Łódź nader uroczyście obchodziła 50 lecie istnienia łódzkiej straży ogniowej ochotniczej. Już w przeddzień oficjalnych uroczystości t. j, w piątek wieczór zaczęły zjeżdżać do naszego miasta liczne delegacje i reprezentanci straży pożarnych z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej. Specjalne ustawione posterunki na dworcach odwoziły autami gości na kwatery.

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się w dniu wczorajszym wczesnym rankiem. O godzinie 8 rano w I oddziale straży ogniowej przy ul. Konstantynowskiej № 4 odbyła się zbiórka wszystkich oddziałów straży m. Łodzi i gości Punktualnie o godz. 8 m. 30 rano komendant straży dr. Grohman odebrał raport od dowódców bataljonów p.p. Szajblera, inż. Wagnera i Kopczyńskiego, poczem zdał raport wojewódzkiemu prezesowi straży pożarnej p. Mniewskiemu. Po raporcie ze specjalnie wybudowanej trybuny przemówił do zebranych prezes łódzkiej straży p. Jażembowski, który skreślił początek i rozwój łódzkiej straży ogniowej, mającej zawsze za cel li tylko dobro bliźnich. Przemówienie swe prezes Jażembowski zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. W imieniu magistratu m. Łodzi przemawiał prezydent Cynarski, podkreślając znakomity rozwój straży łódzkiej i życząc jej dalszego rozwoju dla dobra miasta.

Po przemówieniach uformował się pochód. Na przedzie pochodu kroczyli prezes Fichna, wiceprezydent Wojewódzki i Groszkowski w mundurze straży ogniowej, b. prezydent Rżewski, reprezentanci społeczeństwa p.p. Klukow, Pohl. Władze policyjne reprezentował komisarz Wajer. Za przedstawicielami władz komunalnych szły delagacje straży pożarnych. Za delegacjami szły 3 bataljony łódzkiej straży ogniowej z wieńcami. Pochód skierował się ulicami Konstantynowską, Zachodnią, Ogrodową do kościoła św, Józefa na nabożeństwo żałobne za poległych bohaterską śmiercią w 1924 roku strażaków, podczas pożaru fabryki Angersteina.

Z kościoła sw. Józefa wszyscy uczestnicy uroczystości w pochodzie udali się na stary cmentarz katolicki, gdzie najpierw złożono wieńce na grobie poległych trzech bohaterów podczas pożaru fabryki Angersteina. Z kolei pochód udał się na miejsce spoczynku zwłok ś. p. komendanta Leopolda Zonera, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie pomnika, ufundowanego przez zarząd łódzkiej straży ogniowej ku uczeniu Jego zasług.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Tymieniecki, który jednocześnie przemówił do zebranych, podkreślając wielkie zasługi, położone przez straż ogniową w walce ze strasznym żywiołem, jakim jest ogień.

Imieniem straży nad pomnikiem przemówił dyrektor Wolczyński, podkreślając zasługi nieboszczyka i jego współtowarzyszy również nieżyjących jak to Ludwika Grohmana, Konstadta, którzy byli pierwszym inicjatorami powstania Straży w Łodzi. Z cmentarza zebrani przy dźwiekach orkiestry strażackiej udali się do I-go odziału na śniadanie.

O godzinie I ej po południu na Zielonym Rynku odbył się pokaz akcji ratowniczej wszystkich oddziałów łódzkiej straży. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ćwiczenie t. zw. spuszczanie w worku. Polega ono na spuszczaniu osób z płonącego domu z wysokości 4-ch pięter na specjalnych plandekach płóciennych. Na powyższe ćwiczenia specjalnie przybył wojewoda Jaszczołt wraz z osobistym sekretarzem Rosickim, wicewojewoda Ossoliński, insp. Niedzielski, komendant Izydorczyk, prez. sądu okręgowego Kamieński, komisarz rządu Janiszewski, prokurator Fajt i dr. Barciński. Specjalnie zainteresował się wojewoda Jaszczołt akcją ratowniczą lekarską podczas pożaru. Pokazy w wykonaniu strażaków prowadził i udzielał objaśnień dr. Schicht w asystencji starszego felczera Szwempera. Po pokazach nastąpiła przed p. wojewodą defilada wszystkich oddziałów straży.

O godzinie 9 wieczór przy blaskach pochodzi przedefilowały oddziały straży ogniowej z Pl. Dąbrowskiego ulicą Pomorską, Piotrkowską ku Pl. Reymonta.

W dniu dzisiejszym nastąpi clou uroczystości jubileuszowej, a mianowicie msza polowa przed katedrą, poświęcenie sztandaru, defilada, oraz pokaz i dekoracja zasłużonych działaczy na niwie pożarnictwa łódzkiego. (o)

Wielka ankieta „Hajntu“

w sprawie językowej.

W przededniu nowego roku szkolnego, kiedy dziesiątki tysięcy ojców i matek żydowskich szukają odpowiedzi na dręczące ich sumienie pytanie, do jakiej szkoły dziecko swe oddać, by wychowane zostało na dobrego Żyda i pożytecznego członka rodziny ludzkiej — zwracamy się do was z naszą ankietą.

Celem jej jest stwierdzenie istotnego stosunku szerokich mas żydowstwa polskiego do języka hebrajskiego oraz do naszego skarbca kulturalnego, w tym języku w ciągu wieków zgromadzonego.

Zamiarem naszym nie jest wyłącznie zebranie teoretycznego materjału statystycznego, mamy przed sobą raczej praktyczne zadanie: chcemy mianowicie przez spowodowanie manifestacji wielu tysięcy uświadomionych Żydów i Żydówek dać orędownikom naszej kultury narodowej poparcie moralne dla skutecznej walki o prawa szkoły i języka narodowego.

Stanowisko nasze w tej sprawie jest ogółowi żydowskiemu znane. O ile nie możemy sobie wyobrazić pełni odrodzenia żydowskiego bez odbudowy Palestyny, jako żydowskiej siedziby narodowej o tyle, jest to naszem przeświadczeniem, iż bez zmartwychwstania mowy hebrajskiej niemasz odrodzenia kultury narodowej.

Przekonani jesteśmy, że pogląd ten podziela przeważająca większość narodu żydowskiego.

A gdy odnosimy się dziś do ogółu żydowskiego, by się wypowiedział w tej tak palącej sprawie, ma to służyć zarazem jako wezwanie do wydania sądu o dzikiej i antykulturalnej kampanji prowadzonej przez niektóre koła przeciw językowi hebrajskiemu, która to kampanja znalazła swój wyraz najjaskrawszy w stosunku pewnych grup, reprezentowanych w radzie gminy żydowskiej w Warszawie.

Przedstawiciele tych grup przez ciągłe obstrukcje i ohydne skandale dążą do wyrugowania żywego słowa hebrajskiego z gminy żydowskiej — owej twierdzy, w której język nasz narodowy przetrwał najokropniejsze czasy prześladowań średniowiecznych.

Przeciwko tej hecy antyhebrajskiej musi całe społeczeństwo żydowskie w Polsce głośno się wypowiedzieć!

Wzywamy was przeto wszystkich zarówno młodych jak starych bez względu na poglądy partyjne—wszystkich komu droga jest przyszłość kultury narodowej do wydania swego sądu w tej sprawie przez wzięcie udziału w ankiecie „Hajntu“.

Ankieta ta wykaże jak silnym jest obóz tych, którzy by poparli bojowników o naszą kulturę i narodowe wychowanie.

Niechaj każdy z was odpowie natychmiast i pobudzi swych krewnych, przyjaciół i znajomych by odpowiedzieli na następujące pytania:

1. **Czy język żydowski (idisz) jest naszym jedynym językiem narodowym?**
   Odpowiedź . . . . .
2. **Czy zasługuje na miano szkoły „żydowsko narodowej“ taka, w której nie są wykładane język hebrajski, Biblja i inne przedmioty judaistyczne.**
   Odpowiedź . . . . .
3. **Czy może Żyd narodowy bez względu na przynależność partyjną, zwalczać wolność używania mowy hebrajskiej w żydowskiem życiu publicznem, jak np. w gminie żyd. i t. d.**

Odpowiedź . . . . .
Nazwisko . . . . .
Adres . . . .
Wiek . . . .
Zajęcie . . . .

Odpowiedź na każde pytanie winna być sformułowana w jednym słowie „tak“ lub „nie“ i nadesłana pod adresem:

Red. gazety „Hajnt“, Warszawa, skrz. poczt. Nr. 90.

dla Ankiety

Redakcja „HAJNTU“.

Warszawa, w sierpniu 1926 r.

Dar sjonistów amerykańskich dla Keren Kajemet z okazji roku jubileuszowego.

JEROZOLIMA. Konwencja roczna amerykańskiej organizacji sjonistycznej uchwaliła w związku z uroczystościami w 25-ym roku jubileuszowym Keren Kajemet Leisrael wręczyć Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu pełny, nowy tom „Złotej księgi“.

List L. N. Tołstoja do Mikołaja II w jerozolimskiej bibljotece narodowej.

JEROZOLIMA. Natan Strauss z Nowego Yorku przesłał narodowej bibljotece jerozolimskiej list, pisany własnoręcznie przez Ł. N. Tołstoja w roku 1901 do b. cara rosyjskiego Mikołaja II wraz z obszernym memorandum o stanie ludu rosyjskiego.

RADJO

na 5. 9. 26.

Warszawa, fala 480 g. 17.00 — 17.25 Odczyt z działu Rolnictwo p. t. Zalesiane nieużytków wygł. si prof. Jan Kloska. 17.30—18.30 Koncert popołudniowy. 18.30— 8.55 Program dla dzieci. 19.00—19.25 Odczyt z działu Podróże i przygody p. t. W kinach trzech części swiata wygłosi p. Mieczysław Lepecki. 19.25—19.55 Odczyt z działu Literatura ojczysta p. t. Jan Kasprowicz (Bój o duszę świata) wygłosi dr. Zofja Niemojewska Gruszczyńska. 20.00—20.15 Rozmaitości. 20 30—22.00 Wieczór muzyki polskiej.

Berlin 504 m. — 9 Nabożeństwo poranne: 16.30 Koncert popułudniowy: Flotow Uwertura z op. „Marta“: Czajkowski: Suita baletowa: Bizet: Fantazja z op. „Carmen“: Liszt: Galop chromatyczny; Vollstedt: Walc; Delibes: Dzardasz z Suity „Copelia“; Lecocq: Potpourri z operetki „Mamsell Angct; Hollánder: Minjatury; 21 Wieczór rozmaitości; 22.30—23.00 Muzyka taneczna.

Medjolan 320 m. — 16.30 Jazzband; 21.12 Koncert—utwory Delibes'a, Brahms'a, Wagnera, Puccini'ego, Brag[...] i in.

Rzym 425 m. — 10.30 Koncert muzyki kościelnej; 21 Wyjątki z opery „Manon Lesdauf“ Puccini'ego (arje z aktów 1. 2. 3 i 4 w wykonaniu solistów z udziałem orkiestry.

Praga 504 m. — 11 Poranek muzyczny: Smetana: Tańce czeskie; Blodek: „W studni“; Dvorak: „Djabeł kaczmarka“ uwertura; Fibich: „Le poeme“; Smetana: Potpourri z „Pocałunkn“ 15.50 Koncert szereg utworów Nedbala, Drdla, Nowakai Frimla.

Zurych 513 m. — 9.11 Poranek muzyczny ork. Gilberta; 9.20 „Wieczór klasyków“; 21.50 Komunikaty prasowe i sportowe.

Ulgi taryfowe dla biorących udział w wystawie i targu w Tel-Awiwie.

JEROZOLIMA. „Stowarzyszen[ie] dla urządzania wystaw i targów w P[a]lestynie“ udało się otrzymać od wł[os]kich, niemieckich i rumuńskich tow[a]rzystw okrętowych („Lloyd Triestino“ „Deutsche Lewant und Orientdiens[t]“ i S.M.R.) ulgi 25—40 procent z c[en] transportowych dla firm, które prag[ną] wziąć udział w wystawie w Tel-Awiw[ie]. Tenże procent z biletów kolejowy[ch] otrzymają i zwiedzający wystawę.

Nowe osiedle Żydów jugosławiańskich w d[olinie] linie Ezdrelońskiej.

JEROZOLIMA. W tych dnia[ch] wzniesione zostały pierwsze baraki g[ru]py Żydów jugosławiańskich, budują[cych] swe osiedle w Dżedzie, niedaleko H[ai]fy. Ziemię, obszaru 1.000 dunamó[w] ofiarował Keren Kajemet a pienią[dze] na kolonizację zobowiązali się dać Ż[y]dzi jugosławscy. Osiedle to granicz[y] będzie z ziemią towarzystwa przemy[s]łowo-włókienniczego „Mnor“.

Cała Łódź
od wtorku mówić będzie o
Karjerze Chaplina

LITERATURA i SZTUKA.

Abram Perelman

Znaczenie „Petersburskiego Towarzystwa" dla rozwoju muzyki żydowskiej.

Żydostwo rosyjskie w czasach przedwojennych zajmowało naczelne miejsce w całem życiu duchowem Żydów. Sama idea odrodzenia duchowego narodziła się w Rosji. W ślad za tą ideą nastąpił rozkwit literatury i sztuki.

Pracę nad unarodowieniem muzyki rozpoczęli młodzi kompozytorzy na początku bieżącego stulecia.

Ubiegłe stulecie dało wprawdzie Europie wybitnych kompozytorów, pochodzenia żydowskiego, którzy wzbogacili niezmiernie skarbiec muzyczny, pozostawili oni nieomal bez uwagi muzykę żydowską (Mendelson-Bartoldy, Meierber et dü minori).

Tylko utwory Halevi'ego i Rubinsteina zdradzają pochodzenie autorów.

„Żydówka" Halevi'ego jest produktem głębokich wstrząsów żydostwa; wielowiekowe cierpienia narodu żydowskiego znalazły tu swój wyraz muzykalny. Operę tę cechuje podniosły nastrój religijny i mnóstwo melodyj żydowskich.

U Rubinsteina przebija prawdziwie żydowska dusza w utworach: „Machabeusze", „Sulamith", „Wieża Babel" i „Pieśni Perskie".

Do tych utworów ogranicza się wystąpienie kompozytorów żydowskich ubiegłego stulecia na polu sztuki muzycznej.

Z początkiem XX wieku dzięki ruchowi odrodzeniowemu w żydostwie z jednej strony i dzięki ogólnemu prądowi unarodowienia muzyki z drugiej — zaczęła zanikać obojętność do żydowskiej muzyki.

Prawdziwem odkryciem było dla żydowskiej inteligencji wydanie pod redakcją pp. Ginsburga i Marka zbioru tekstów żydowskich pieśni ludowych.

W roku 1908 powstało „Towarzystwo żydowskiej muzyki ludowej w Petersburgu", które postawiło sobie za zadanie zbieranie, zapisywanie, opracowanie i wydawanie pieśni ludowych żydowskich. Całym szeregiem odczytów i koncertów, zorganizowanych w większych miastach Rosji zaczęto propagowanie na rzecz muzyki żydowskiej. Utworzyły się zespoły artystyczne, które w swoich koncertach wykonywały jedynie utwory żydowskie.

Towarzystwo to skupiło dookoła siebie całą żydowską młodzież muzyczną i wysunęło na czołowe miejsce cały szereg kompozytorów, o których na łamach tego pisma umieszczono szczegółowe artykuły.

Prócz tego szeregu twórców należy się też zaszczytne miejsce w historji muzyki żydowskiej Efraimowi Szklarowi, znanemu w Łodzi z lat 1906—7—8, w których dyrygował chórem i orkiestrą tow. „Hazomir".

Szklar opracował cały szereg utworów muzyki ludowej i synagogalnej.

Z pośród członków towarzystwa wybił się w krótkim czasie utalentowany kompozytor P. Lwow, który zmarł w młodym wieku (33 l.).

Lwow opracował wspólnie z kompozytorem A. Żytomirskim „Zbiór pieśni dla szkoły i rodziny żydowskiej". Zbiór ten niedawno wyszedł w trzeciem wydaniu.

Pozatem napisał symfonję, którą wykonano w konserwatorjum petersburskiem w chwili, gdy autor walczył ze śmiercią. Wymienimy jeszcze jego opracowanie do śpiewu pieśni „Zog ze mir, szejn mejdele" i utwór skrzypcowy „Wolochl".

Wspomniany wyżej A. Żytomirski był dzielnym członkiem rosyjskiej grupy muzyków. Napisał on oparte na melodjach żydowskich utwory do śpiewu solo i chóralnego. Petersburskie towarzystwo wydało jego utwór na skrzypce: „Dem rebns nigun".

Wyróżnić też należy Borucha Rozowskiego, wybitnego kantora, autora cennych prac muzyki synagogalnej i popularnych pieśni ludowych, m. in. „Lomir sich überbetn" do śpiewu oraz utworów na skrzypce i fortepian.

Wreszcie wymienimy L. Samińskiego, który opracował niektóre melodje palestyńskie na chór, oraz melodje ludowe do solowego śpiewu i skrzypiec („Mały rapsod", „Chsydisz").

Gruntowna ocena prac żydowskich kompozytorów w ostatniem ćwierćwieczu, możliwa będzie dopiero w przyszłości. Narazie o nich można powiedzieć, że w historji rozwoju kultury żydowskiej, a szczególnie muzyki, będzie im się należała nie jedna zaszczytna kartka.

Twórczość wielu z nich pod względem harmonji i techniki kompozytorskiej nie przedstawia wprawdzie nic oryginalnego. Niemniej jednak przysłużyli się oni kulturze żydowskiej i ogólnej tem, że uratowali od zagłady melodję żydowską i ubrali ją w szaty kultury europejskiej, a to jest czyn wielki, za który współczesne i przyszłe pokolenia potrafją ich ocenić i należycie im się odwdzięczyć.

Należy tylko pamiętać o tem, że kompozytor żydowski, jak i każdy inny komponuje poto, aby jego dzieła były wykonane i rozpowszechnione.

Brak specjalnie żydowskich placówek muzycznych, zorganizowanego ruchu koncertowego, żydowskich środowisk muzycznych— zmarnował nie jeden talent kompozytorski u Żydów.

Przyszłość musi te braki naprawić w imię kultury żydowskiej.

PRZEGLĄD SZTUKI ŻYDOWSKIEJ.

Spółka wydawnicza „Dwir" w Palestynie przystępuje do wydania wszystkich dzieł J. L. Pereca w języku hebrajskim. Całość będzie się składała z 10 tomów.

———

W Tel Awiwie ukazał się zbiór wierszy młodego poety Chanina.

———

Znany literat francusko-żydowski Edmond Fleg oddał do dyspozycji hebrajskiego teatru artystycznego w Palestynie swój nowy dramat historyczny „Izabel". Dr. H. Härri tłumaczy dramat ten na język hebrajski. Teatr artystyczny przystąpi w tych dniach do przestudjowana dramatu pod reżyserją Gnesina. Autor zawiadomił, że przyjedzie z Paryża na premjerę.

———

Dzięki staraniom artysty-malarza Reubena w kołach artystycznych w Paryżu zainteresowali się bardzo hebrajskim teatrem artystycznym w Palestynie.

Teatr ten został przyjęty do „związku uniwersalnego Teatrów".

———

W najbliższej przyszłości miasto nasze Łódź ma się wzbogacić dwoma czasopismami w językach hebrajskim i żydowskim.

Czasopismo hebrajskie p. n. „Zerem" („Prąd") będzie poświęcone analizie nowoczesnej twórczości w literaturze hebrajskiej i otworzy łamy swoje dla młodych adeptów pióra.

Czasopismo żydowskie p. n. „Di Fajl" będzie redagowane przez literatów łódzkich M. Brodersona i J. Turko. Współpracę w nowem czasopiśmie przyrzekli najwybitniejsi literaci żydowscy w Polsce.

„Di Fajl" („Strzała") będzie poświęcona sprawom literatury i sztuki żydowskiej oraz żydowskim kwestjom społecznym.

———

Celem uczczenia stolecia Achad—Haama związek literatów hebrajskich w Palestynie wydał zbiór artykułów słynnego myśliciela z jego własną przedmową.

———

W Tel-Awiwie zmarł przedwcześnie w wieku lat 35 znany krytyk i bibljograf Zecharja Fiszman.

W ostatnich latach Fiszman poświęcił się pracy nad układaniem leksykonu biograficzno-bibljograficznego literatury hebrajskiej z czasów gaonów do czasów najnowszych.

Zmarły w ostatnim czasie b. intensywnie pracować nad leksykonem, zbierając materjały ze starych roczników w najrozmaitszych bibljotekach.

Fiszman już opublikował poszczególne prace jego przyszłego leksykonu o Bialiku, Ben-Awigdorze, R. Brajninie, I. L. Gordonie, U. N. Gnesynie, A. Z. Rabinowiczu i inn.

Przedwczesna śmierć położyła kres jego doniosłym planom.

———

Ludność żydowska w Palestynie uczciła jubileusz Bernarda Shaw'a wielkim zebraniem na placu „Bet — Amu". Utalentowana aktorka Teatru Artystycznego p. Mirjam Kahan — Bernsztajn z wielkim kunsztem recytowała utwory Shaw'a.

———

Ostatni numer „Literarisze Bletter" poświęcony jest w przeważnej części sprawie szkolnictwa żydowskiego w Polsce i zawiera artykuły A. Golomba, Aronsona, Zylburga, wywiady z B. Michalewiczem, Zerubawlem, wiersze Komorowskiego i Rajzfedera, tłumaczenie powieści „Żyd" Juljusza Kadena-Bandrowskiego i in.

— Iper. —

Teatry Warszawskie u schyłku ferji.

TEATR MAŁY.

„Simona" komedja w 3-ch aktach Jakóba Deval'a — przekład Zdz. Kleszczyńskiego, reżyserja St. Stanisławskiego.

Dekoracje K. Frycza.

Jakiż jest właściwie cel tych wszystkich płytkich i płaskich komedji wystawianych podczas sezonu letniego? Jedynem ich przeznaczeniem jest „robienie kasy".

„Simona" p. Deval'a wywiązuje się z tego zadania doskonale. Piękne panie zechcą napewno zobaczyć tę komedję, aby przyjąć od p. Kamińskiej trudną sztukę ubierania się, panowie zaś nie będą mogli napatrzeć się z jakim wdziękiem ta sama p. Kamińska zrzuca z siebie owe piękne i kunsztowne toalety. Obie strony będą tedy zadowolone i „Simona" „zrobi" z pewnością kasę treść tej komedji jest rzeczą drugorzędną. Piękna p. Simona chce się pozbyć swego byłego kochanka, ale człowiek ten wywiera na nią przemożny wpływ i sama nie podoła zadaniu. Bierze więc do pomocy młodego człowieka, chłopca nie mal nieznanego sobie zupełnie. Człowieka, który krótkiem „kocham panią" przedstawił jej się i który prócz poprawnego sposobu mówienia i miłego uśmiechu nie posiada nic. Młodzieniec ten przegrał do p. Simony 10.000 fr. nie ma jednak pieniędzy, aby przegraną zwrócił. Piękna Simona proponuje mu przeto posadę osobistego sekretarza i fikcyjnego kochanka, służąc jej 5 miesięcy oczyści się on z długu.

Nowy sekretarz daje słowo honoru, że nie będzie mówił p. Simonie o swoich uczuciach i że, w charakterze kochanka, będzie jej bronił przeciw p. Tony. Stara miłość jednak nie rdzewieje i p. Simona, uwielbiając wciąż jeszcze dawnego kochanka chce do niego wrócić. Młodzieniec pomny obietnicy nie pozwala na to i po długich perypetjach dokazuje tego, że p. Simona przestaje kochać p. Tony, a serce oddaje jemu, młodemu, nie nieznacznemu sekretarzowi.

Widzimy więc, że treść nie wybiega daleko po za ramy szablonu, a o postaciach, występujących w tej komedji da się to samo powiedzieć. P. Simona jest kłębkiem nerwów, przesyconych erotyzmem, p. Tomy ma w sobie akcenty pogromcy i pokorę pogromionego, który, według słów bohaterki „mnie tak słodko przepraszać" p. Andrzej jest miłym, dobrze wychowanym młodzieńcem, jakich liczy się dziś na tysiące, nie robi nic, ale posiada bardzo piękny zawód: jest inteligentny; czyż to nie dość!

Krótko, a węzłowato komedja p. Deval'a jest jeszcze jednym dowodem na to, że przy dobrych chęciach i zdolnościach można niekiedy i z piasku bicz okręcić. Dokonali tego p. Kamińska, grając świetnie i panowie Łaszczewski i Staszewski pierwszy w roli Andrzeja, osobistego sekretarza p. Simony, a drugi w roli opanowanego p. Tomy.

Pan Frycz dał ładną dekorację hall'u w kasynie i piękną sypialnię, o której długo będą śniły nasze warszawianki.

TEATR POLSKI.

„Płomienna Noc" komedja M. Lengyel'a, przekład W. Rabskiego, reżyserja K. Borowskiego.

Drugi z teatrów p. Szyfmana daje ładną komedję p. t. „Płomienna Noc". Bohaterką wieczoru jest p. Broniszówna, która z właściwym sobie talentem umie wczuć się w postać heroda-baby, — trzymającej w swoich rękach klucze od stajni, obory i rządzącej całym majątkiem — aby zaraz w drugim akcie pokazać, co z kobiety może zrobić toaleta, nastrój kawiarniany i wspomnienia, te przedewszystkiem.

STARE TATRY a NOWI LUDZIE.

Rozmowa z malarzem łódzkim K. Hillerem w Zakopanem.

Jeśtem starym miłośnikiem Tatr. Od dziecka przywykłem do ich widoku i zawsze jeszcze witam je, niby starych druhów szczerem, gorącem pozdrowieniem. Nie przeraża mnie ani groza czarnobłękitnych chmur, ogarniających marsowe ich czoła, ani gorący oddech wichru, idącej hen od hal, ani nawet ten monotonny, beznadziejny deszcz, który zwieść mnie się stara i omamić, zabierając mi cudowny ich obraz. Kocham Tatry szczerą, braterską miłością, która świat otwiera i szczęście da je przez samą świadomość koniecznej doń przynależności.

Zobaczysz... mówiłem kiedyś w chwilach nostalgji, zobaczysz, ile Tatry ci dadzą... będziesz malował...

Przyszło lato... pojechaliśmy.

Dziwne, żeś się dotąd do roboty nie wziął, zagadnąłem po kilku tygodniach z jakiemś przykrem zdumieniem, niby rozczarowaniem w głosie. Czyżby ci się ta nie podobało? „Mimo najszczerszych chęci, nie posiadam jak dotąd stosunku do tatrzańskiej przyrody", brzmiała odpowiedź, jeżeli oczywiście nie uczynisz mnie odpowiedzialnym za kilka snobistycznych okrzyków ukontentowania wobec widoku piętrzących się gór. Zawsze dziwiła mnie, łatwość niektórych malarzy, z jaką ci akceptują przyrodę obcych stron, malując wszędzie, gdzie im chwilowo żyć wypadnie. Wydaje mi się mianowicie, iż dzieje się to najczęściej skutkiem zewnętrznego stosunku malarza do egzotycznej różności nowego pejzażu i gotów jestem przypuszczać, że powstają w ten sposób dzieła, w których brak ciepła, promieniejącego od malarza na objekty, z którymi ten się zżywa i które pokochał".

Więc piękno samo, odwieczne piękno otaczającej nas przyrody nie wystarcza, aby opanować malarza, pobudzić twórcę do dzieła?

Istnieją — mówi mój rozmówca dwie zasadniczo różne drogi, na których spotyka się malarz z przyrodą, jedna biegnie od przyrody do artysty, druga w kierunku wręcz przeciwnym. Pierwszą znamionuje miłość i pełna oddania pokora, drugą przyjmowanie pełne zastrzeżeń, ograniczone pierwiastkiem kształtującej woli. Tę ostatnią wybrałem, leży ona zresztą całkowicie na płaszczyźnie konstruktywizmu, pojętego jaknajszerzej. Konstruktywistyczny światopogląd bowiem, usunąwszy precz starą kwestję estetyzmu, opiera się na wszystkich nowych formach tworzącego się życia, by znalazłszy w nich odskocznię tworzyć nieustannie sztukę jutra. Jego siła zdobywcza polega na równoległości kształtowania na płaszczyźnie sztuki wszystkiego, co znamionuje rozwojowy pęd samego życia. Więcej nawet, bo posiadając jasną koncepcję nowego życia, posuwa się w swej aktywności tak dalece, że na ruszta przewidywanej użyteczności kładzie drgającą jego istotę in statu nascendi. Rola awangardy nowej sztuki opiera się na bezwzględnem panowaniu nad daną rzeczywistością, na jewnem formułowaniu swoich pragnień, do których natura pozostaje jeno w stosunku służalczym. Sztuka konstruktywistyczna to nawrót od ekstatycznych wzruszeń wszelkiego symbolizmu do podziwu dla autentycznych czynów człowieka, który raz jeszcze zasłonił sobą wszechświat.

Ze zdziwieniem i lekką zazdrością spojrzałem na mówiącego, dziwnem jakiemś syntetycznem widzeniem ogarnąłem całe piekło zmagań się ducha ludzkiego z wiecznemi zagadnieniami bytu, ciążącemi nad ludzkością. A jednak, rzekłem, a jednak Tatry wysokie i niebo gwaździste jest ponad nami, wieczne, w wiecznej swej tajemnicy trwające. Czy zagadnienia te nie istnieją dla Was ludzi nowych, czy konstruktywistyczny światopogląd usuwa je zupełnie?...

Przeciwnie, nadzwyczaj ambitny i śmiały w swych założeniach obiera sobie konstruktywizm za teren walki rzeczy trudne, takie naprzykład jak walka z żywiołem, który wytrwale i skutecznie opanowuje.

Powoli zacząłem rozumieć niechęć artysty do gór. Bo jakże tu nie być wrogiem, kiedy się w duchu wygrażało wybudowaniem kolejek na szczyty tak, aby ich wysokości urągać mogły nawet dzieci. Zrozumiałem, że po ustąpieniu tego uczucia wrogości, kiedy nawet okres poddania się minie, poddania urokowi nowego środowiska, pozostanie jeszcze długa droga opanowywania nowej rzeczywistości, siłą woli, mocą siły twórczej artysty. Każdy bowiem nowy objekt wkracza na pole jego artystycznego widzenia, wtedy dopiero, kiedy przedarł się poprzez jego kształtującą wolę. Bo tworzenie dla niego jest pewną formą miłości, ta miłość zaś ciągłem samolubnem poznawaniem siebie we własnem dziele, a więc radością z powodu panowania nad daną rzeczywistością. Ten ostatni zaś moment zadecyduje dopiero o stosunku artysty do nowego otoczenia, a sposób w jaki tworzyć będzie swoje dzieło, zaświadczy o jego miłości i sztuce i ambicji konstruktywisty.

Na dnie tego wszystkiego musi być jednak wiara, że wyższy ponad wszelki żywioł jest człowiek i siła jego twórczej tęsknoty. „Wierzę"... rzekł artysta — A jednak pomyślałem sobie: Tatry wysokie i niebo gwaździste jest ponad nami, wieczne, w wiecznej swej tajemnicy trwające.

Rufus.

Reklama gazetowa w Japonji.

Przerzucając kartki dzisiejszych wielkich dzienników japońskich, dochodzimy do wniosku, że świat interesu w krainie wschodzącego słońca, nauczył się cenić reklamę gazetową. A jednak reklama gazetowa w Japonji zaistniała dopiero od lat 50-ciu.

Fachowiec Ch. Otsuka w dziele swojem Kokoku Shoryaku oświadcza, że pierwszemi ogłoszeniami gazetowemi były zawiadomienia o odchodzeniu statków w roku 1871.

Dokładne wyobrażenie o nowoczesnej reklamie japońskiej daje nam statystyka przeprowadzona przez biuro „Nippon Dempo Trushin Sha". Według tej statystyki w miesiącu maju roku 1923 w 14-u gazetach w Tokio i 4 gazetach w Osaka, ukazało się 41.890 dużych i 46.013 małych ogłoszeń. Wielkie ogłoszenia obejmują 3,810.987 wierszy.

Wiele miejsca poświęca japońska reklama — rysunkowi.

A dziwne są te rysunki. Sztuka japońska nie troszczy się wiele o perspektywę i cieniowanie. Rysunek japoński jest rodzajem mocnych pociągnięć kaligraficznych, składających się jednak na dość ładną całość. O sztuce japońskiej wyraził się raz Alfred East, że jest „wielką w małostkach i małą w rzeczach wielkich",

Aby zrozumieć to zdanie należy dać przykład typowego rysunku japońskiego: ptak siedzący na drzewie. Ptak na rysunku wykończony do najdrobniejszych szczegółów zdaje się żyć na obrazie, podczas gdy drzewo pozostaje tylko rodzajem konwencjonalnego, stenograficznego symbolu.Reklama japońska wykazuje też pełne zrozumienie dla ogłoszeń oryginalnych, rzucających się w oczy. Izolowanie ogłoszeń, przez pozostawianie wolnych pasów wokoło, otaczanie reklam kołami, elipsami i bardziej skomplikowanemi figurami geometrycznemi — wszystko to wykonywane jest pomysłowo i umiejętnie.

Ulubionemi ozdobami ogłoszeń japońskich są obrazki kwiatów, grzybów i ptaków. Wszelakiego rodzaju strzały, wykrzykniki i znaki zapytania są częste i dobrze zaztosowywane. Ogłoszenia, których wyrazy kształtowane są w formie promieni rozchodzących się szeroko z punktu środkowego — dają wyraz oryginalnym pomysłom japończyków. Dobrze obmyślanemi są też sceny ruchu, które z łatwością zwracają uwagę czytelnika na dane ogłoszenie.

Naogół wziąwszy, różnorodność pomysłów reklamowych jak i ilość ogłoszeń zamieszczanych obecnie w dziennikach japońskich, świadczą o pełnym zrozumieniu, jakie wykazują japończycy dla reklamy w życiu gospodarczym kraju. Pozatem dodać należy, że reklama japońska, naśladując wzory amerykańskie i europejskie, zachowała jednak oryginalny a piękny charakter rodzinny.

JÓZEF DELTEIL.

Król serca*)

Pewnego dnia rozprawiała Joanna z królem o Agnieszce Sorel.

„Szlachetny Delfinie, Ciebie Bóg nie miłuje" !

„Dlaczegożby, Joanno"?

„Bo kochasz córkę szatana. Należy wybierać: Sorel albo Bóg"!

Karol zmieszał się. Nie miał odwagi przyznać się, że Agnieszka jest mu tysiąckroć obojętniejszą, niż Joanna. Jakkolwiek zepsuty do szpiku kości, zachował młody książę usnucie boskości. Nie, nie chodziło tu o miłość mężczyzny dla kobiety. Serce Karola opanowała jakaś przemoc, porywająca go ku niedostępnej zjawie, ziemski zachwyt dla dziecięcia niebios. Uczucia tego rodzaju mają w sobie coś z mistyki. Bezwiednie zakochał się Karol w świętej.

Podniósł się i przysiadł u stóp Joanny. Czuł we wszystkich swych członkach wyładowania elektryczne, bolesne ukłucia krwi. Łagodnie spoglądał na Joannę. Ujął ją za ręce i począł pieszczotliwie gładzić jej ramiona.

„Joanno, Joanno", mówił, „Ty nie wiesz, czego żądasz. Aniołowie są nielitościwi. A Bóg to Litość. Bóg mówił: „Ciało jest słabe". Jezus znał serce ludzkie. Joanno, zostaw Agnieszkę w spokoju. Ona mnie kocha.

Gładził ramiona Joanny, wolno. Głos jego był łagodny, melancholijny przeszywany od czasu do czasu tonem ostrzejszymy. Oczy głęboko osadzone, błyszczały niesamowicie. Szczupły nos Walezjusza prężył się jak łuk. Niekiedy — straszne milczenie. Gładził jej dłonie, ramiona...

I po raz pierwszy uczuła Joanna jakiś tajemniczy wstrząs. Nowe uczucie zawładnęło jej ciałem. Nieznany ogień zapłonął jej w oczach.

„Oto on", myślała, wpatrując się w Karola, „oto królewicz, o którym śniłam w swej kołysce. Oto królewicz, który aksamitnym krokiem szedł poprzez moje dzieciństwo. Oto królewicz, cel mego życia, oto on, żelazną przemocą uwięził moje serce"...

W tej czarownej atmosferze, pod napływem fali gorących uczuć, powodowany jakimś nieświadomym nakazem, wyciągnął Karol nagłym rzutem swe dłonie ku piersiom Joanny...

...Piersi te okazały się dwiema sprężynami. Joanna zerwała się ze swego miejsca. Otrząsnęła się ze snu; poznała nagle prawdę. Potarła oczy i potrzęsnęła naramiennikami. Dziewica zwyciężyła grzech. Cofnęła się. Rzuciła ostatnie spojrzenie na bezsilnego Karola. Nie rzekłszy ani słowa, wyszła.

Tłum. J. Kr.

*) „Król serca" jest to rozdział z książki Józefa Delteil p. t. „Jeanne d'Arc", która właśnie ukazała się w Paryżu w wydawnictwie Bernarda Grasseta. Wyróżniono ją z zaszczytną nagrodą (Prix Temina).

Piękna Tonia ucieka od męża, bo zagrały w niej wspomnienia młodości, bo Peszt, którego była kiedyś nieukoronowaną królową, wabił ją i ciągnął ku sobie. Kawiarnia, starzy przyjaciele robią swoje. Piękna Tonia bawi się znakomicie. Ale w chwili największego upojenia, gdy jedno małe słówko „tak", otwarłoby jej wrota szerokiego, wolnego świata, słyszy brzęk kluczy w kieszeni swego płaszcza. Urok pryska. Pani Tonia przypomina sobie, że ma męża, dom i z okrzykiem „Jezus, Marja co oni tam jedli na kolację!" opuszcza modny lokal.

Mąż, jak mąż uwierzył wkońcu niezręcznym tłomaczeniom i p. Tonia z przyjaciołmi, którzy przyjechali za nią aż z miasta zasiada do śniadania.

P. Broniszówna prześlicznie wygląda w drugim akcie, a gra przez cały wieczór znakomicie, reszta zespołu z panią Gryf-Olszewską i p. Boelke na czele wywiązuje się z zadania z werwą i humorem.

TEATR LETNI.

„Napoleon w szlafroku", komedja w 3-ch aktach Emanuela Bozdecha, reżyserował Al. Zelwerowicz.

Napoleon w szlafroku, Napoleon ujadający się z siostrami, żoną i przybraną córką, Napoleon posyłający klejnoty artystce dramatycznej i zazdrosny o własnego adjutanta. Ot i wszystko.

Autor chce nam pokazać wielkiego cesarza bez aureoli bohaterstwa i niezwykłości, jako zwyczajnego śmiertelnika. Ale nie wszyscy wielcy ludzie są w życiu codziennem ciekawi. Bywa czasem i wprost odwrotnie; tak też rzecz się ma z bohaterem z pod Austerlitz. Napoleon pod pantoflem Józefiny i sióstr Elizy (p. Starska) i Pauliny (p. Hałcinska) jest nieciekawy, nie bawi, lecz nuży, nie śmieszy i nie wzrusza.

Artyści miejskiej sceny letniej nie wnieśli na scenę niczego, coby mogło przykuć uwagę widza. Bierze jedynie dobry, jak niemal zawsze, Orwid w roli starego jubilera-lichwiarza i ładna twarzyczka p. Borskiej, córki Józefiny. Ale jak na trzy długie akty, to zbyt mało.

TEATR „SCALA"

„Sambatjon", groteska w 2 akt. Oprac. i reżys. J. Nożyk. Muz. S. Wajnberga. Dekoracje H. Weintrauba. Teksty: Tunkelera, Bonezy, Nudelmana i Nożyka.

Na początku tej króciutkiej recenzji muszę zadać Wam, mili Czytelnicy, jedno lakoniczne pytanie: „Czy kopja może być równie dobra, jak oryginał? Nie! No więc, jakże „Sambatjon" może być dobry, jeżeli jest tylko bladą i nieudaną i niezręcznie zrobioną kopją „Azazelu".

To, co nas w „Azazelu" bawiło, nuży w Scali; niema tu tej lekkości, wdzięku i humoru, jaki promieniował z małej scenki przy ul. Długiej. Brak przedewszystkiem nici przewodniej, któraby tej grotesce dodała nieco charakteru i stylu, nie widać sprężystej ręki reżysera, brak tej lekkiej, łatwo w ucho wpadającej melodji, która spopularyzowała program „Azazelu". Brak tego, co najważniejsze, bo artyzmu, a jest tylko i jedynie chęć naśladownictwa.

Z pośród artystów wyróżnia się p. Róniczówna w roli chłopca, towarzyszącego ślepemu grajkowi.

Dekoracje do 12 obrazków robił p. Weintraub, są one b. ładne, ale nużą pewnę monotonją pomysłów.

Tekstem wyróżniają się „Brylanty" p. Tunkelera. Wytrawny ten humorysta umiejętnie scharakteryzował trzech ludzi o „zdrowym rozsądku", dających się jeden, po drugim oszukać sprytnemu brylanciarzowi (p. Sandler).

Należy życzyć kierownictwu artystycznemu Scali, aby rzuciło łatwą i nie dającą żadnych artystycznych rezultatów drogę naśladownictwa, a wkroczyło na własne, choćby najciaśniejsze i największe ścieżki.

S. Fiszmanówna.

GDY ZŁODZIEJ ZŁODZIEJA PILNUJE.

„Drobnostki“ w warszawskim urzędzie śledczym.

W dalszym ciągu rewelacji dotyczących warszawskiego urzędu śledczego, podaje „Głos Prawdy“:

Jeszcze nieco statystyki

Do podanego przez nas w dniu onegdajszym smutnego bilansu pracy za przeciąg dwu ostatnich lat dorzucamy kilka cyfr z roku 1919 i 1920, by dać obraz wyniku pracy urzędu śledczego w owym czasie. A więc w grudniu 1919 roku dokonano kradzieży na ogólną sumę 2.778.309 marek, 524 koron, 300 franków i 456 lirów. Niewykrytych kradzieży było w tym miesiącu 456, wykrytych 108, cyli 23.7 proc:

Styczeń 1920 r.: skradziono ogółem 6.936.187,95 marek, 260.912 carskich rubli i 108.920 koron. Kradzieży niewykrytych — 718, wykrytych — 92, czyli 12.8 proc.

Luty 1920 r.: dokonano kradzieży na sumę 7.506.923,40 marek, 45.912 rubli, 31.600 franków, 205.500 koron. Kradzieży niewykrytych 596, wykrytych 27, czyli 4,5 proc. i t. d.

Ogółem za przeciąg 3-ch miesięcy niewykryto kradzieży 1.890, wykryto zaledwie 242. To samo dotyczy napadów rabunkowych.

W grudniu 1919 r. dokonano 15 napadów bandyckich, zrabowano 105.089 marek i 1.200 koron, w styczniu 1920 r. — 12 napadów, na sumę 87.300 marek, w lutym — 9 napadów, na sumę 155.000 marek i w marcu tylko jeden napad, ale natomiast zrabowano olbrzymią na owe czasy sumę 100.000 marek.

Żaden z powyżej podanych napadów nie został wykryty.

Czytając te cyfry, które nie są specjalnie wybranemi ze statystyki kryminalnej w Warszawie nasuwa się pytanie, cóż w takim razie czyni urząd śledczy? I znowu odpowiedź ta sama, która podajemy od szeregu dni na łamach naszego pisma — wszystko, tylko nie to, do czego był właściwie powołany.

A jednak pracował w ochranie...

W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi jednej z żydowskich gazet, p. Kurnatowski oznajmił, że oszczerstwem jest pomawianie go o pracę w rosyjskiej ochranie.

Zmuszeni jesteśmy wobec tego oznajmić, że w roku 1906 rosyjskie min. spr. wewn. rozesłało okólnik, nakazujący by wszyscy funcjonarjusze warszawskiej policji kryminalnej złożyli deklarację, że będą „robili“ robotę polityczną. Deklarację taką podpisał p. Kurnatowski, Dobiecki, Szabrański, Podgórski, Żembralski i wielu innych, obecnych współpracowników urzędu śledczego. Byli jednak i tacy, którzy takiej deklaracji podpisać nie chcieli. Zostali oni natychmiast z policji usunięci.

A oto maleńki przykładzik. W roku 1907 p. W. S. należał do nielegalnej wówczas niepodległościowej organizacji N. P. R., do której niestety należał i Dobiecki, jak się później okazało, za wiedzą ochrany, w charakterze prowokatora.

Otóż Dobiecki zorganizował kurs nauki strzelania dla członków N.P.R., a kiedy rozdano im broń, uprzedził o wszystkiem policję. Wszystkich aresztowano i zesłano na Syberję oraz do gubernji centralnych. Ludzie ci wskutek prowokacji Dobieckiego, przeżyli gehennę mąk w carskich więzieniach i na zesłaniu.

Nazwiska i zeznania ich w tej sprawie składamy p. prokuratorowi.

Z rot aresztanckich na rentowną posadkę.

Osławiony Karmazyn o którym pisaliśmy, służył przed wojną w IX cyrkule i już wtedy znany był z zamiłowania do łapówek i innych brudnych sprawek, które nie znoszą światła dziennego. Otóż ten Karmazyn od pewnego osobnika S. (nazwiska nie podajemy ponieważ człowiek ten zmienił obecnie tryb życia), który wówczas zajmował się sprawami. kryjącemi się skromnie w cieniu — żądał pieniędzy za milczenie.

Prześladowany ustawicznie X zagroził Karmazynowi, że wyjawi całą sprawę przełożonym władzom Karmazyna. Ten nie wiele się namyślał, dobył rewolweru i strzelił z tyłu do X., ranił go ciężko w głowę. Skazany został wówczas przez sąd rosyjski na 2 i pół roku aresztanckich rot z pozbawieniem praw.

Jak ten człowiek zdołał otrzymać teraz bądź co bądź wysokie i odpowiedzialne stanowisko w wydziale rozpoznawczym urzędu śledczego, człowieka trzymającego ustawicznie rękę na pulsie spraw, mających na celu walkę z przestępstwem, zostanie to na zawsze tajemnicą p. Kurnatowskiego.

Gdzie kosztowności z banku Landau'a?

Po dokonaniu kradzieży w Banku Landaua aresztowani złodzieje zaczęli sypać, wydając miejsce, gdzie zostały ukryte skradzione przedmioty. Na mocy tych zeznań Szabrański, Bachrach i Trzepiński (b. podkomisarz, obecnie przodownik urzędu śledczego i współwłaściciel domu schadzek przy ul. Szczyglej nr. 1) udali się do Piaseczna, odkopali skradzione w banku kosztowności, z których ujawnili tylko minimalną część — przywłaszczając resztę sobie. W sprawie tej złożył raport do komendy I okr. pol. państw. kierownik agentury śledczej I okręgu, st. przodownik K. Na wyniki złożonego przez siebie raportu K. nie czekał długo — został niespodziewanie zredukowany. Kiedy zwrócił się z odnośnem zapytaniem do referenta personalnego, komisarza X, oświadczono mu, że „nie trzeba było się bawić w raporty“. Co się stalo z raportem, do dzisiejszego dnia nie wiadomo. Utonął wśród innych podobnych raportów, w odmęcie popełnionych łajdactw, za któremi stał i stoi jeszcze szereg potężnych we wpływy ludzi.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku i § 53 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. Rz. P. Nr. 51 poz. 522 z 1924 roku oraz Nr. 75 § 53 z r. 1926) wyłożony został w pokoju Nr. 30 w gmachu miejskim przy placu Wolności Nr. 14, II piętro, preliminarz budżetowy Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1927 na przeciąg 7 dni, począwszy od dnia 6 września 1926 roku, celem przeglądania i wnoszenia zarzutów oraz spostrzeżeń przez płatników danin komunalnych.

Łódź, dnia 4 września 1926 roku.

Prezydent (—) M. Cynarski.

„DZWONY WIECZORNE“

oto tytuł łódzkiego filmu. P. Nina Wirska.

Do nielada wysiłków zaliczyć musimy uchylenie zasłony, zazdrośnie strzegącej tajemnic tworzącego się filmu.

Z im większym trudem zdobywamy wiadomości, rozświetlające mroki rozsiane dookoła filmu, tem chętniej popełniamy niedyskrecje, pragnąc naszych czytelników obdarzyć pożądanymi szczegółami.

Jesteśmy dzisiaj w posiadaniu wyjątkowo cennych informacji, z któremi bezzwłocznie dzielimy się z olbrzymiemi rzeszami zainteresowanych.

Niewątpliwie radosnem echem odbije się wieść, że tytuł łódzkiego filmu brzmieć będzie

„DZWONY WIECZORNE“.

Musimy przyznać, że autor, ten tytuł dla swego scenarjusza, potrafił genjalnie ująć w dwa krótkie, proste słowa niezmierzoną głębię treści. Jakiż tytuł lepiej przemówiłby do naszej duszy, bardziej umiał rozmodlić ją, budząc tysiączne refleksje, zrodzone z wspomnień rozkołysanych dzwonów wieczornych... Główną rolę w filmie kreuje p. N i n a W i r s k a.

Przed kilku laty p. Wirska święciła niebywałe tryumfy na scenach teatrów w Rosji. Po powrocie do kraju zdecydowała się porzucić scenę dla umiłowanej „nad wszystko“ sztuki filmowej. Po nader chlubnem ukończeniu szkoły filmowej, posiadając przytem niezrównane warunki zewnętrzne, młodziutka wielbicielka X muzy, miała wszelkie dane, by dać rozbłysnąć swemu niepowszedniemu talentowi.

Okrutne zrządzenie losu oderwało jednak p. Wirską od stolicy, zmuszając ją najnielitościwiej do pozostania w Łodzi, pozbawionej wytwórni.

Łatwo się domyśleć z jakim zapałem przystąpiła p. Wirska do opracowywania roli, powierzonej jej z zupełnem zaufaniem. Drugą rolę kobiecą odtwarza zniewysłowionym wdziękiem, inteligentnie pojąwszy swoje zadanie — p. Ola Szulska. Wykonawcami ról męskich są artyści tej miary, co: pp. Jan Bielicz, Stanisław Dębicz i Kazimierz Jarocki — dobrze nam znani ze sceny teatru miejskiego. Z ról epizodycznych na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Kalinowski.

Z BAJEK CHIŃSKICH.

Jang Oerlang, pogromca dziewięciu słońc.

Druga córka pana niebios zstąpiła raz z nieba na ziemię. Kochała potajemnie śmiertelnego człowieka, imieniem Yang. Gdy wróciła do nieba powiła syna. Pan niebios srogim zapałał gniewem z powodu tej miłości do śmiertelnej istoty. Wygnał córkę na ziemię i przykrył górą Wu—I. Jej syn, Oerlang, wnuk pana niebios, był z natury niezwykle obdarzony. Gdy podrósł zdobył tajemną naukę, mocą której zdołał dokonać ośm razy po dziewięć przemian. Mógł się uczynić niewidzialnym, albo wedle upodobania przybrać postać ptaków i zwierząt, ziół i drzew, wężów i ryb. Umiał także morze wylewać i góry przenosić. Tak tedy dotarł do wnętrza góry Wu—I, i ocalił matkę. Wziął ją na barki i poszedł z nią w dal. Zatrzymali się na cyplu skalnym.

Matka rzekła: „Jestem bardzo spragniona“.

Oerlang zszedł po wodę do doliny i dużo upłynęło czasu, zanim wrócił. I oto nie znalazł już matki. Szukał gorliwie, aż wreszcie ujrzał na skale jej kości i ślady krwi.

A w owym czasie stało jeszcze na niebie dziesięć słońc, które paliły i gorzały jak ogień.

Córka pana niebios była oczywiście boskiego pochodzenia; ponieważ jednak upadła i splamiła się przez urodzenie śmiertelnej istoty prysła jej moc czarnoksięska. W dodatku była tak długo wśród ciemności pod górą, że gdy nagle opromieniało ją światło słoneczne, padła rażona od żaru słonecznego.

Gdy Oerlang rozmyślał nad smutnym końcem ukochanej matki zasmucił się bardzo. Wziął dwie góry na swe barki, ścigał słońca, górami je przytłaczał i zabijał. Raz po raz gdy tylko jedno słońce zgnębił, podniósł nową górę i rzucał na dalsze słońca. I tak z dziesięciu słońc, usunął już dziewięć. Tylko jedno jeszcze słońce zostało na świecie. Oerlang nieznużenie je ścigał. W największem niebezpieczeństwie, ukryło się słońce głęboko pod liśćmi portulaku. Daremnie go Oerlang szukał. W pobliżu była jednak dżdżownica, która zdradziła kryjówkę. Nieprzerwanie powtarzała: „Tu jest! Tu jest! Tu jest!“

Oerlang miał właśnie słońce pochwycić, gdy wtem ukazał się posłaniec bogów z rozkazem od pana niebios: „Niebo, powietrzne strefy i ziemia łakną promieni słonecznych. Musisz tedy to jedno słońce zostawić, aby wszystkie twory mogły zostać przy życiu. Ponieważ jednak matkę swą uratowałeś i okazałeś się dobrym synem, staniesz się bogiem. W najwyższej hali niebiańskiej będziesz moim strażnikiem przybocznym; będziesz czuwał nad dobrem i złem w świecie ludzkim; poruczę ci władzę nad djabłami i demonami“. Gdy Oerlang rozkaz ten otrzymał uniósł się do nieba.

Wtedy słońce wyszło z pod liści portulaku i z wdzięczności, że Oerlang je uratował, użyczyło mu daru szybkiego wzrostu i siłę odporną przeciw promieniom słonecznym. Do dziś dnia widać jeszcze pod liśćmi portulaku bardzo delikatne, białe perełki. To promień słońca, który na tych liściach zawisnął, gdy się słońce pod niemi ukrywało.

Odtąd oddaje się Oerlangowi cześć jako bogu. U jego boku stoją dwie służebne, sokół i pies. Sokół jest boski. Pies jest boski. Gdy zwierzęta pozyskują moc czarnoksięską, albo demony uciskają ludzi, wtedy Oerlang ujarzmia je swym sokołem i psem.

Ze zbioru Ryszarda Wilhelma
przeł. w. f.

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m. 52	**5** Niedziela 26 Elul	18 m. 17



Od Wydawnictwa.

Na otwarcie Targów Wschodnich wyjechał w dniu wczorajszym do Lwowa współredaktor naszego pisma p. dr. Natan Eck.

Od Redakcji.

We środę, dnia 8 września, wydamy świąteczny numer „Wiadomości Codziennych" w zwiększonej objętości.

Do numeru tego dołączymy ilustrowany dodatek wraz z szaradą krzyżówkową **zamiast dzisiejszego dodatku.**

Osobiste.

Prezes centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców p. Szyk powrócił z wywczasów letnich.

Dzisiejsze zebranie w „Jardenji".

Dziś, w niedzielę, dn. 5 sierpnia punktualnie o g. 6-ej wiecz. odbędzie się w Akad, Zw. Sjon. „Jardenja" wielkie zebranie dyskusyjne n. t. „Cele i drogi „Jardenji". Zebranie ma specjalnie uroczysty charakter, zarówno ze względu na wagę omawianych problemów, jak i dla tego, że będzie to pierwsze tego rodzaju zebranie w bieżącym roku szkolnym.

Rok szkolny nie będzie odroczony.

W dniu wczorajszym rozpowszechniono w mieście wiadomość, że rozpoczęcie roku szkolnego ma uledz dalszej zwłoce.

W sprawie tej zasięgnęliśmy informacji u miarodajnych źródeł i okazało się, że pogłoski te są fałszywe i że rok szkolny w Łodzi rozpocznie się, jak to jest przewidziane, w dniu 16 b. m. (b)

O przyśpieszenie śledztwa.

W dniu 1 maja aresztowano cały szereg młodzieży pod zarzutem kolportowania odezw komunistycznych.

Od tego czasu upływa piąty miesiąc, a śledztwo w tej sprawie utknęło na martwym punkcie, podczas gdy aresztowani pozbawieni są narazie możności interwencji adwokata.

Apelujemy do p. prokuratora, by śledztwo przyśpieszył, szczególnie, że niektórzy z aresztowanych padli jedynie ofiarą omyłki policyjnej i niewinnie siedzą cztery miesiące za kratą.

„Łódzkie interesy" marynarzy angielskich.

Od paru dni przebywa w Łodzi grupa marynarzy angielskich, którzy przybyli z Gdańska, gdzie znajduje się w remoncie ich macierzysty okręt „Jukatan". Marynarze ci przywieźli ze sobą partje angielskich bostonów oraz futer i zdążyli już sprzedać ten towar którego zasadniczą zaletą jest stosunkowo niska cena. (c)

O stan sanitarny żydowskich dzielnic.

Zarządzenie gen. Sławoj-Składkowskiego.

Głośnem echem odbiło się po całej Polsce zarządzenie komisarza rządu na m. stoł. Warszawę, gen. Sławoj-Składkowskiego, zmierzające do uporządkowania pod względem sanitarnym Nalewek, Franciszkańskiej i innych ulic w dzielnicy żydowskiej.

P. komisarz gen. Sławoj-Składkowski rzucił piękne hasło:

„Nalewki muszą mieć taki sam wygląd estetyczny, jak ulica Marszałkowska!" Prasa żydowska w Warszawie gorąco powitała zamiary gen. Sławoj-Składkowskiego. Pisano o tem wiele i obszernie. Albowiem Nalewki w Warszawie to — ghetto żydowskie, odosobnione sztucznie i celowo od pozostałych dzielnic stolicy za pomocą najrozmaitszych środków. Pewnym sferom społeczeństwa w przeciągu dłuższego czasu zależało właśnie na izolowaniu dzielnicy żydowskiej. Skutecznym środkiem ku temu było zlekceważenie stanu sanitarnego w tym obrębie miasta. Usankcjonowały się jakby dwie miary zarządzeń sanitarnych: jedna dla dzielnic, zamieszkałych przez Polaków, druga — dla dzielnicy, zamieszkałej przeważnie przez obywateli żydowskich. Tu nie dbano o żadne ulepszenia sanitarne o konieczne inwestycje. Skutkiem tego mieszkańcy sami zaniedbywali obowiązek utrzymania czystości. Przyczyny są całkiem zrozumiałe. Upośledzeni doprowadzeni w poczuciu swojem i w warunkach swego życia do stanu obywateli drugorzędnych, mieszkańcy żydowscy wpadli w nastrój apatji i zostali znieczuleni na elementarne żądania estetyki w życiu codziennem. Ulica żydowsa stała otworem dla wszelkiej niechlujności, w rezultacie życie publiczne ogólno-krajowe ominęło ulicę żydowska, stroniło od niej. Nastąpiła ścisła izolacja.

Nadeszły jednak inne czasy. Strumienie życia społecznego w kraju zapełniły wszelkie zakamarki, dążąc do zlewania się w jedną harmonijną całość twórczego życia obywatelskiego w kraju. Ulica żydowska dawno już wyraziła przez usta przedstawicieli swoich szczerą chęć stania się czynnikiem państwowo-twórczym. Długo czekała jednak na zrozumienie tej konieczności państwowej przez stronę drugą poza murami sztucznego ghetta.

Obecnie wiele się zmieniło pod tym względem. Stopniowo znosi się tamę odgradzającą jeszcze ulicę żydowską od nieżydowskiej na polu współżycia i współpracy ku dobrze kraju. Rozmaite są zadania i wymogi pod tym względem. Jednem z nich jest hasło, szczęśliwie rzucone przez gen. Sławoj-Składkowskiego:

— Nalewki muszą mieć taki sam wygląd, jak ulica Marszałkowska!

Akcja w tym kierunku już się rozpoczęła dzięki zarządzeniom komisarjatu rządu w Warszawie.

Lecz Warszawa nie może być wyjątkiem. Po Warszawie powinna rozpocząć się ta sama akcja również w naszem mieście, w Łodzi, jakoteż w innych miastach Rzplitej, zamieszkałych przez masy żydowskie.

Apelujemy zatem do władz państwowych w Łodzi, do komisarjatu rządu:

— Czyżby ulice Nowomiejska, Zgierska, tak zwane Stare Miasto nie mogły mieć conajmniej takiego wyglądu, jak główna arterja miasta ulica Piotrkowska?

Rzuciliśmy hasło, czekamy na czyny! —a

Bezrobocie stale maleje.

2,490 robotników otrzymało pracę.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (m. Łódź powiaty łódzki, łęczycki, łaski, sieradzki, brzeziński) w dniu 4. 9. 26 r. było zarejestrowanych 49.058 bezrobotnych w tym samej Łodzi 37.955, w Pabjanicach 2,942, Zduńskiej-Woli 647, Zgierzu 2.559, Tomaszowie Maz. 3,678, Ozorkowie 548, Konstantynowie 301, Aleksandrowie 61' Rudzie Pabjanickiej 365.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 41.825 bezrobotnych. W tym 3.416 bezrobotnych brało zasiłki ustawowo z funduszu bezrobocia i 39.610 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa, w samej Łodzi pobierało 34.100 bezrobotnych zasiłki: 2,580 z funduszu bezrobocia i 31520 ze skarbu państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P. w Łodzi 238 robotników, otrzymało pracę 2490 bezrobotnych, wysłano do pracy 215 robotników.

Urząd rozporządza 212 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

20 bezrobotnych w ciągu ub. tygodnia otrzymało zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejami państwowemi.

Większe liczby robotników zwolniły następujące firmy:

I. K. Poznański — 13, Widz. Manufaktura — 50.

Większe liczby robotników przyjęły do pracy firmy:

H. Freidenberg 58, A. Pływacki — 23, J. Richter — 62, M. Szyffer — 22, J. Richter — 22, K. Hoffrichter — 34, I. Smarzyński — 55, J. Kinderman — 500, Widz. Manufaktura — 23, A. Daube — 72, Jener. Kom. Przem. Wł. — 92, L. Geyer — 58, K. Kaszub i Kryłowiecki — 49, L. Plichal i S-ka — 24, M. Kohn — 16, H. Wulfson — 34. —

Wizytacja robót kanalizacyjnych.

P. prezydent M. Cynarski, chcąc stwierdzić postępy robót kanalizacyjnych, dokonanych w czasie jego urlopu, w dniu wczorajszym zwiedził przeprowadzone ostatnio prace.

Inspekcję swą, w której towarzyszył mu naczelnik wydziału kanalizacji i wodociągów — inż. Skrzywan, rozpoczął p. prezydent na odcinku IV u zbiegu ulic Gdańskiej i Zielonej, gdzie szczegółowych wyjaśnień przy zwiedzaniu udzielał kierownik odcinka, inż. Zegota.

P. prezydent zwiedził dokładnie roboty, prowadzące na części ul, Zielonej od Gdańskiej do Al. Kościuszki, po czem z ul. Gdańskiej włazem kontrolnym zeszedł pod ziemię i zwiedził wykończone kolektory VI i VII klasy wzdłuż ulic Gdańskiej i 6 Sierpnia aż do ul. Strzelców Kaniowskich.

Następnie p. prezydent zwiedził roboty na odcinku II obok Dworca Kaliskiego, gdzie szczegółowych wyjaśnień udzielał kierownik odcinka inż. Barszczewski.

Wskutek robót na tym odcinku zostanie w najbliższym czasie zamknięty przejazd pod torem kolejowym, a ruch kołowy i tramwajowy zostanie skierowany w specjalnie na ten cel przez wydział kanalizacji i wodociągów, zbudowany dojazd w bok od ul. Karolewskiej, gdzie również kończyć się będą linje tramwajowe do Dworca Kaliskiego u zbiegu ulic Karolewskiej i Towarowej.

W związku z robotami kanalizacyjnemi, które zmuszają do przeprowadzenia kolektora także i pod drugim mostem kolejowym, zniszczonym w czasie wojny i padstemplowanym prowizorycznie — z inicjatywy wydziału kanalizacji i wodociągów dyrekcja P. K. P. przebudowuje obecnie ten most, stawiając go na trwałych fundamentach ciozowych, umożliwiających wykonanie pod most trasy kanałowej.

P. prezydent M. Cynarski zwiedził szczegółowo wielkie roboty ziemne, dokonywane za drugim mostem, główny kolektor profilu dzwonowego o przekroju 260 X 269 dla wód wielkich i małych, który koncentruje dopływy z sieci kanałowej całej połaci od Placu Wolności aż do mniej więcej ul. Karola oraz z Placu Unji, a następnie oglądał p. prezydent na dnie budowanego obecnie przelewu burzowego, skąd kanał bursowy nad miar wód odprowadzać będzie wprost do rzeki Karolewki.

Stamtąd p. prezydnte udał się na ul. Obywatelską, gdzie oprowadzany przez kierownika odcinka inż. Przedpełskiego, zwiedzał prace na odcinku I-ym, połączenie dwuch wielkich kolektorów, oraz wylot kanału do rzeki Jasieni.

Na prowincji sytuacja w przemyśle nagle się pogorszyła.

W okręgu piotrkowskim i radomskim w ciągu ostatnich dni nastąpiło nagłe pogorszenie sytuacji, powodując wzrost liczby bezrobotnych, która w przybliżeniu wynosi 1635 osób. Pogorszenie to objęło w pierwszym rzędzie cały przemysł drzewny, i to zarówno zakłady drzewne, jak i tartaki. Zwiększyła się również na prowincji emigracja, a liczba wyjeżdżających do Francji z okręgu radomskiego robotników wynosiła 397 osób. Bezrobocie zwiększyło się również w przemyśle szklanym oraz meblowym. Pogorszenie to jednak należy uważać za przejściowe, a w najbliższych dniach przewidywane jest zmniejszenie się bezrobocia skutkiem uruchomienia huty „Feniks", nieczynnych wanien w hutach „Kara i Hortensja" oraz dalszego rozszerzenia robót kanalizacyjnych i wodociągowych. Ogółem przy robotach inwestycyjnych zatrudniają magistraty Piotrkowa i Radomska 1078 osób.

Walny zjazd mistrzów introligatorskich całej Polski.

W dniach 12 i 13 września z okazji Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie, konkres zawodowy mistrzów introligatorskich, na kiórym będą się toczyły obrady nad fatalnem położeniem tego rzemiosła, oraz dążenie do poprawy zaistniałych warunków. Zjazd uprosił reprezentantów władz — senatu i sejmu do współpracy.

Na Targi Wschodnie.

W dniu wczorajszym wyjechali z ramienia Centr. Stow. Kupców pp. prezes Eisner. Hirszsohn i Weinrieb na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich.

Ta sama delegacja reprezentować będzie stowarzyszenie na zjeździe kupców we Lwowie.

Kursy językowe przy związku pracowników handl. i biur.

Wzorem lat poprzednich przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, uruchomione zostały kursy języków polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego oraz buchalterji i stenografji z pisaniem na maszynie.

Zapisy słuchaczy przyjmuje sekretarjat kursów codziennie o godz. 12—1 po poł. oraz od godz. 8.30—9.30 wieczorem.

Tylko województwo będzie mogło zatwierdzać podwyżkę cen gazu i t. d.

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik w sprawie normowania opłat w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej. W myśl tego rozporządzenia ministerjalnego magistrat będzie musiał przedkładać urzędowi wojewódzkiemu do zatwierdzenia wszelkie zmiany wysokości opłat, pobieranych przez wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje użyteczności publicznej aż do końca 1927 roku. Zmiany i podwyżki wszelkiego rodzaju taryf, jak naprzykład za gaz lub elektryczność będą musiały być odpowiednio i gospodarczo umotywowane. (c)

Przeciwko podwyższeniu uposażeń pracowników komunalnych.

Związki pracowników komunalnych oraz instytucji użytecz. publ. podjęli akcję w sprawie wprowadzenia ruchomej mnożnej drożyźnianej. W związku z tem władze administracyjne powiadomione zostały, że normy uposażenia ustalone w rozporządzeniu prezydenta Rzeczpospolitej miały charakter oszczędnościowy i nie mogą być przekraczane. Pracownicy magistratu więc w okresie obecnych daleko posuniętych oszczędności nie mogą otrzymywać płac niewspółmiernie wysokich w stosunku do płac innych kategorji pracowników. Nad wypełnieniem tych żadań będzie czuwać urząd wojewódzki który z początkiem r. 1927 prześle wyczerpujące sprawozdania do Warszawy. (b)

Sfinalizowanie robót publicznych

przedstawia się pomyślnie.

Co mówi p. wojewoda Jaszczołt?

Korzystając z pobytu w Łodzi p. wojewody Jaszczołta, który przybył tu celem wzięcia udziału w uroczystościach 50 letniej rocznicy istnienia łódzk. straży ogn. ochotn. — zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie informacji co do wyniku zabiegów, jakie p. wojewoda poczynił ostatnio w Warszawie w sprawie uwzględnienia najżywotniejszych potrzeb i dezyderatów wejewództwa.

P. Wojewoda przedstawicielowi naszemu oświadczył, co następuje:

Za ostatniej mej bytności w Warszawie poruszyłem u władz centralnych cały szereg zagadnień, dotyczących obecnej sytuacji w różnych dziedzinach na terenie województwa łódzkiego i samej Łodzi.

M. in. konferowałem w tych sprawach z pp. ministrami kolei, pracy i opieki społecznej oraz robót publicznych. Głównym celem mych starań było spowodowanie wytworzenia takich warunków, przy których dałoby się rozpocząć jaknajprędzej prace inwestycyjne na terenie województwa i miasta, a ponadto uzyskanie kredytów, umożliwiających prowadzenia robót publicznych w Łodzi aż do końca sezonu.

Ogólny wynik mych zabiegów w tym kierunku należałoby nazwać pomyślnym, niekoniecznie w tem zrozumieniu, aby sprawy te były już sfinalizowane i uzyskane kredyty, gdyż będzie to w znacznym stopniu zależało od możliwości finansowych państwa w kierunku udzielenia większych kredytów na te cele. W każdym jednak razie uzyskałem przychylne stanowisko wszystkich wspomnianych wyżej kierowników resortów.

Co się tyczy natomiast kredytów na prowadzenie robót publicznych w Łodzi do końca sezonu, to można powiedzieć, iż sprawa ta została załatwiona w sensie bezwzględnie przychylnym.

Z robót inwestycyjnych była głównie mowa o spowodowaniu rozpoczęcia w najbliższym czasie prac przy budowie kanału, łączącego Wartę z Wisłą, budowy gmachów sądowych w Łodzi i dworca towarowego na Polesiu Widzewskiem.

Najbliższą zrealizowania jest sprawa ostatnia, gdyż roboty mogą się rozpocząć już w najkrótszym czasie wedle przyrzeczenia p. ministra kolei.

W każdym razie w czasie pierwszych dni mojego urlopu zamierzam poczynić odpowiednie kroki, aby kwestję tę o ile możności przyśpieszyć.

Dalej z konferencji, odbytych w Warszawie, wyniosłem pocieszającą nadzieję co do możliwości rozszerzenia prac w zakresie opieki społecznej, czego na terenie województwa łódzkiego daje się wyczuć nagląca potrzeba, gdyż cały szereg instytucji dla braku środków nie może dostatecznie rozwinąć swej działalności, w niektórych zaś działach inicjatywa utyka również z braku funduszów.

Szoferzy biadają nad swym losem.

W wypełnionej po brzegi sali o. k. z. z. odbyło się zebranie szoferów i właścicieli taksówek, zwołane przez związek automobilistów."

Jako referenci wystąpili pp.: Palmowski i Lechner, którzy w ciemnych barwach przedstawili los szoferów w kraju i Łodzi, którzy uważani są za sprawców każdego wypadku nieszczęścia, spowodowanego na jezdni. Mówcy stwierdzili, że lwia część wypadków jest winą właśnie publiczności, która na jezdni załatwia różne sprawy, kupuje papierosy, gazety, wita się nawzajem, nie wiedząc o tem, że jezdnia jest wyłącznie dla ruchu kołowego i że przejście przez nią musi być uregulowane.

Błędem jest, że w Łodzi pozwala się w każdem miejscu przechodzić ulicę, podczas gdy na całem świecie, a nawet i w Warszawie są specjalne miejsca oznaczone tablicami, gdzie publiczność piesza może przechodzić z jednego chodnika na drugi.

Zdaniem referentów, należałoby urządzić specjalne wykłady dla starszej publiczności, a dzieci już w szkołach uczyć, jak zachować się na ulicy, co ma miejsce już zagranicą.

Tak samo winne być oznaczone tablicami miejsca, gdzie skręt jest zbyt ostry, gdzie znajduje się mostek, wzgórze i t. p.

Specjalną uwagę zwrócili mówcy na stosunek policji do szoferów, który jest wręcz anormalny.

W każdym wypadku wini się w pierwszym rzędzie szofera, nakłada się nań karę, niejednokrotnie wskazówkę jednego policjanta zmienia inny, a rezultatem jest protokuł.

Policja prawie nigdy nie bierze w obronę szofera, gdy ma zajście z pasażerem i często szofer jest przez publiczność maltretowany, choć dzięki Bogu w Łodzi jeszcze nie strzelają do szoferów, jak to ma miejsce w Warszawie.

Niejednokrotnie szoferzy skarżą się na policjantów, iż ci wykorzystują ich, nie płacąc im za to, o opornych przy pierwszej okazji mniej lub więcej sprawiedliwie karzą.

W dłuższej dyskusji poszczególni szoferzy przytaczali cały szereg wypadków traktowania ich, jako obywateli drugiej kategorji i domagali się zmiany tych stosunków.

W tej mierze przyjęto cały szereg rezolucji, które związek wprowadzi w czyn. (b)

Jubileusz znanego zakładu fryzjerskiego.

Jeden z pierwszorzędnych zakładów fryzjerskich w naszem mieście p. H. Brauera przy ul. Cegielnianej 40, obchodził jubileusz 25-cia.

Zakład p. Brauera cieszy się ustaloną reputacją i zasłużonem powodzeniem.

Charakterystycznem jest, że zakład posiada gości, którzy przeszło 3,000 razy „oddawali swą głowę" w opiekę współpracowników zakładu.

Rzadki swój jubileusz, p. Brauer zawdzięcza niestrudzonej swojej pracy

Eksport owoców do Danji

Targ Poznański otrzymał wiadomość, że Danja importuje znaczne ilości jabłek i gruszek, również jarzyn i owoców konserwowanych. Chmiel i rośliny lekarskie mają też duży zbyt. Jabłek wwozi Danja rocznie około 10.000 kwintali. Importuje się najwięcej z Austrji 30 tysięce, Niemiec 15 tysięcy, Szwajcarji 12 tysięcy, następnie z Ameryki, Holandji i innych krajów. Gruszek importuje Danja około 30.000 kwintali, najwięcej z Niemiec 12 tysięcy kwintali, z Czechosłowacji 10 tysięcy i Włoch, mniej z innych krajów.

Teatr Miejski.

Dziś po raz drugi i jutro po raz trzeci świeżo wystawiona pogodna komedja stylowa Zydmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek" z Jerzym Woskowskim i Tadeuszem Krotkem w rolach tytułowych i Antonim Kliszewskim w roli starego Klepackiego.

Początek o godz. 8 m. 15,

Teatr Popularny.

Wczorajsza inauguracja sezonu w Teatrze Popularnym wypadła, jak było do przewidzenia, bardzo uroczyście i zgromadziła w ślicznie odnowionym i przebudowanym budynku przy ul. Ogrodowej 18, najlepsze sfery kulturalne Łodzi. Wśród obecnych zauważyliśmy m. in. pp. przedstawicieli zarządu miasta z prezydentem Cynarskim i wiceprezydentem Wojewódzkim na czele, przedstawicieli władz szkolnych, przedstawicieli władz państwowych, przedstawicieli różnych organizacji społecznych, kulturalnych, oświatowych i t. p.

Inauguracyjnem przedstawieniem niby wstępnym bojem, zdobył sobie Teatr Popularny na nowy sezon, serca i sympatje całej Łodzi. Inauguracyjne „Dwie moce" klasyczny dramat historyczny Glińskiego, z pietyzmem wystawiono wedle tradycji na deskach Teatru Popularnego i olbrzymim nakładem wysiłku artystycznego. Zebrana publiczność frenetycznemi oklaskami dziękowała zespołowi artystycznemu za prawdziwą ucztę, zgotowaną wczorajszego wieczoru. Udział w sztuce bierze cały zespół z pp. Bronowską, Brandtówną, Wernisówną, Bieleckim, Pilarskim, Dębiczem, Góreckim, Puchalskim, Trzywdar Rakowskim, Bołkowskim, Skorasińskim, Jarockim, Urbańskim.

W dniu dzisiejszym popołudniu po cenach zniżonych, wieczorem po cenach zwykłych (w/g podanego już poprzednio cennika) powtórzenie wczorajszej premjery.

Cała Łódź

od wtorku mówić będzie o

Karjerze Chaplina

Wiadomości gospodarcze

TARGI WSCHODNIE.

Na marginesie otwarcia VI Targów Wschodnich we Lwowie.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się we Lwowie VI Targi Wschodnie. Obecne Targi wykazują bardzo znaczne wyszkolenie się dyrekcji targów, która zarzuciła dawny szablon wystawiania eksponatów i podzieliła je na pewne działy produkcji krajowej i zagranicznej. W ten sposób ułatwiła dyrekcja zwiedzającej publiczności, przegląd przegrupowanych działów, danej dziedziny gospodarczej i możność zorjentowania się w produkcji krajowej i potrzebach danego działu gospodarstwa krajowego.

W przeciągu więc dwu ¿tygodni t. j. od 5 września do 15 wł. będziemy mieli przegląd wszystkich gałęzi naszego przemysłu.

Targi Wschodnie są najlepszym probierzem położenia gospodarczego Polski.

Dotychczasowe Targi lwowskie kładły głównie nacisk na interes zagraniczny i rozbudowę eksportu.

W latach ubiegłych dał się wprawdzie zauważyć napływ kupców zagranicznych w pierwszym rzędzie z Austrji, Niemiec, Danji, Czech i Węgier. Odwiedzili również licznie Targi oficjalni przedstawiciele Izb handlowych i przemysłowych — tranzakcji jednak zawarto w ubiegłych latach b. mało. Obroty były nieznaczne i chociaż ceny towarów w porównaniu z cenami na rynkach zagranicznych były tańsze jak również firmy polskie skłonne były udzielać daleko idących udogodnień kredytowych — chęć kupna była naogół słaba.

Kierownictwo Targów, odczuwając brak zainteresowania wśród kupców zagranicznych (według danych statystycznych kierownictwa Targów Wschodnich, zagranica była reprezentowana wszystkiego w 12 procentach ogółu wystawców) postanowiło Targi obecne w odróżnieniu od Targów poprzednich — poświęcić propagandzie spożycia wewnętrznego.

Nie posiadamy jeszcze dokładnych informacyj o rozmiarach Targów, mniemać jednak możemy, iż liczba wystawców i gości w roku obecnym będzie znacznie mniejsza.

Zjawiskiem tem nie należy się zbytnio przejmować, jest to li tylko konsekwencja procesu oczyszczającego, jaki w tym roku wśród firm polskich dał się zauważyć.

Wiele firm poinflacyjnych, które zapełniały w latach ubiegłych hale wystawowe we Lwowie, zniknęły obecnie z powierzchni, — nie będziemy więc mogli zaliczyć ich do grona wystawców.

Przypuszczamy, iż VI Targi Wschodnie będą wprawdzie skromniejsze, ale mimoto odegrają rolę poważniejszą.

Powinni zainteresować i zmusić kupca naszego, któremu brak podstawowego zrozumienia dla propagandy, do wystawienia swych eksponatów, do szukania szerszych dróg zbytu.

Ważne jest to szczególnie dla łódzkiego przemysłu i handlu, który zrozumienia dla reklamy nie ma.

Chwilowa konjunktura przyczyniła się do tego, iż kupcy łódzcy uważają za zbędne zdobywanie sobie nowych odbiorców, tworzenie nowych możliwości zbytu.

Ta indeferencja wzmocnienia swego stanowiska ekonomicznego podczas ożywienia w handlu może się fatalnie odbić w okresie przesileń.

Szóste Targi lwowskie, odbywające się pod hasłem propagandy spożycia wewnętrznego powinny przynieść obfite plony.

Czy przyniosą — przyszłość okaże.

W sferach handlowych panuje pesymizm co do wyniku obecnych Targów.

Zdaje nam się jednak, iż propaganda na szerszą skalę może wydać dodatnie rezultaty.

Tak naprzykład wśród zgłoszonych wystawców zagranicznych, jak i tutejszych jest wielu, którzy już piąty, nawet i szósty raz biorą udział w wystawie.

Jest to dowód, że Targi te nie tylko są dla nich potrzebne dla celów reklamowych, ale nawet się im opłacają.

M. A.

* * *

Otwarcie Targów nastąpi dziś w niedzielę d. 5 go b. m. o godzinie 12 w południe.



Dolar i Złoty.

W ciągu całego dnia wczorajszego kurs dolara utrzymał się na tym samym poziomie co dnia poprzedniego tj. 8.99—9.01.

Tendencja spokojna.

Z Warszawy donoszą:

Zgodnie z uchwałą rady giełdy pieniężnej w Warszawie, zebrania tej giełdy nie odbywały się w lipcu i w sierpniu r. b. w dni sobotnie. Te sobotnie ferje giełdowe przedłużono jeszcze na pierwszą sobotę września: zebrania giełdy dziś nie było.

Na nieoficjalnym rynku walutowym płacono w dniu wczorajszym 8 99.

Ruch towarowy.

Odbywający się obecnie wzmożony eksport przeważnie ku portom północnym przewyższa zdolność przewozową poszczególnych linji kolejowych. Stały wzrost przewozów umożliwiony jest dzięki przeprowadzonej przez ministerjum kolei na szeroką skalę akcji wzmożenia przewozów, polegającej na zwiększeniu wagi pociągów towarowych ze zmniejszeniem natomiast ich liczby. Osiągnięto ten wynik przez przeznaczenie dla linji eksportowych parowozów najsilniejszych i przez należyte wyzyskanie ich siły pociągowej. Okazało się bowiem na podstawie prowadzonych od dłuższego czasu badań teoretycznych i doświadczalnych, że przy obecnym personelu, odpowiednio dobranym węglu i dobrym stanie parowozów, można zwiększyć wagę pociągów o 20—30 proc. bez uszczerbku dla sprawności przewozów.

Przez zastosowanie następnie systemu trakcji z parowozami popychającemi w trudnych miejscach linji, osiągnięto zwiększenie wagi pociągów do 40 proc., np. na linji Białystok—Grajewa, prowadzącej do Królewca, z przeciążoną poprzednio zdolnością przewozową.

Przez wydatne zwiększenie wagi pociągów towarowych ministerjum kolei osiągnęło oszczędności na personelu pociągowym i paliwie oraz uzyskało możność na linjach z wyczerpaną zdolnością przelotową zwiększyć znacznie ilość przewożonych ładunków bez powiększenia liczby pociągów i bez kosztownych w wielu wypadkach inwestycji.

Sprawa powiększenia obciążenia pociągów towarowych szczególnie ma wagę na linjach prowadzących do Gdańska, dokąd kieruje się głównie nasz eksport węglowy i drzewny.

Które podatki płacić trzeba we wrześniu.

Łódzka izba skarbowa komunikuje, iż we wrześniu przypadają do zapłaty następujące podatki: podatek przemysłowy wpłata z osiągniętego obrotu w sierpniu do dnia 15 września, a po zatem do dnia 20 września płatna jest połowa zaliczki za drugi kwartał r.b.

Ponadto płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia, oraz wszelkie inne podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy z terminem wrześniowym.

Również we wrześniu rozpocznie się egzekucja zaległości podatku majątkowego, oraz podatków, których termin płatności upłynął w sierpniu. rb.(b)

Przedłużenie gwarancji rządowej dla listów zastawnych.

Przesłane zostały do rady ministrów wnioski min. skarbu w sprawie przedłużania gwarancji rządowej dla listów zastawnych t-wa kredytowego przemysłu polskiego na dalsze lat 5 w wysokości 20 miljonów funtów szterlingów oraz w sprawie powiększenia gwarancji dla obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 500 miljonów złotych w złocie i umożliwienia wypuszczenia tych obligacyj także na rynek wewnętrzny. Niezależnie od tego rozciągnięta została gwarancja państwowa na wkłady oszczędnościowe Banku Gospodarstwa Krajowego do wysokości 25 miljonów złotych w złocie.

Akcje.

Ton nieurzędowej giełdzie nadaje pewne grono zawodowych spekulantów, mające rozgałęzione stosunki i rozporządzające większemi sumami. Grupa ta stara się dla własnych korzyści wszelkiemi siłami wywołać nastrój paniczny, zwłaszcza wśród szerszych mas. W tym celu stara się zagarnąć w swe ręce pokaźną ilość akcji, by stać się panem sytuacji i w odpowiednim dla siebie momencie znów wyśrubować kursy. Manewrom tym przeciwstawiają się niektóre poważniejsze banki, lecz na razie bezskutecznie. Przedstawiciele powyższych banków uważają, że nie ma żadnego racjonalnego powodu do obniżenia kursów naszych akcji, które jeszcze daleko odbiegają od rzeczywistej wartości. Pogląd ten podzielają również niektórzy wybitni finansiści.

Wczoraj na giełdzie i poza giełdą panował nastrój w dalszym ciągu słaby.

Notowania złotego polskiego w dniu 4 go września 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 44.96 Zurych 56.00 — 60.00, Berlin 46.365—47.115, wypłaty na Warszawę 46.68—46.92, na Katowice 46 58—46.82.

Gdańsk, 4.9. (Pat) Zamknięcie giełdy. 100 złotych polskich 57.38 — 57.52, czek na Londyn 24.99, wypłaty telegraficzne na Berlin 122.397 122.703, na Warszawę 57.43—57.57.

Dr med. J. PIK

przeprowadził się na Wólczańską № 57, parter.
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Wady wymowy (jąkanie). Psychiczne metody lecznictwa, przypadłości nerwowo-duchowych.
Przyjmuje 12—1, 4—7.

Dr. med. M. URBACH

Pomorska 10 Telefon 48-89
Choroby nerwowe i wewnętrzne
Ordynuje od 4 do 6 po poł.
W lecznicy „VITA" Piotrkowska 45 od godz. 1-2 i 7-8.

Dr. med.
J. BETTE
Piotrkowska 6
Tel. 44-95.
choroby wewnętrzne i dzieci.
Przyjmuje od 8—11 i od 4—6 po poł.

Dr. med.
Zygmunt
Datyner
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 w.
Piramowicza 11, (dawniej Olgińska) telefon 48-95. 59

Zakłady Radjotechniczne
„NATAVIS"

WARSZAWA
ul. Królewska 31.
Telefon 181-36.

ODDZIAŁ w ŁODZI:
ul. Piotrkowska 152.
Telefon 42-20.

Znak fabryczny

Z powodu ukazania się w sprzedaży nieudolnych naśladownictw naszych radjoodbiorników, zwracamy uwagę P. T. Publiczności na nasz znak fabryczny.

Tapicersko-Dekoracyjna
Pracownia
wykonywa
otomany (kanapki), krzesła, kozetki i materace.
G. Lewkowicz,
Łódź, Północna 5
Sprzedaż na raty i za gotówkę.
50 proc. taniej.

Zakład krawiecki damski
Sz. Kaczka
ul. 6-go Sierpnia 10
(Benedykta)
Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty.

Piecyki i Kuchenki
szamotowe własnego wyrobu można tylko dostać u
M. NIRENBERGA, Zgierska 13
w cenie od 45 zł. i na dogodnych warunkach.

8-kl. Kursy Gimnazjalne pod kierownictwem
A. Wierzbickiego
ul. Piotrkowska 85.
Dyrekcja komunikuje, iż początek zajęć na kursach wieczorowych dnia 6 go września o godz. 7 m. 15 wiecz. na kursach rannych dn. 15 września o godz. 9 rano.
Dyrektor: A. Wierzbicki.

Zawiadomienie.

Niniejszym komunikujemy, iż łaźnia higieniczna przy zrzeszeniu Żydów Ortodoksów w Łodzi, Gdańska 75, otwartą jest codz. od 6 rano do 12 w nocy. Łaźnia posiada 3 klasy. W gabinetach I. klasy znajdują się osobne mikwy (woda w mikwach po każdorazowym użyciu odświeżona). Łaźnia nasza odpowiada wszelkim wymogom higienicznym, zaopatrzona jest w najnowsze urządzenia jak centralne ogrzewanie etc.
CENY BARDZO NISKIE.
Z poważaniem
Higieniczny rytualny zakład kąpielowy
przy Zrzeszeniu Żydów Ortodoksów w Łodzi, Gdańska 75.
UWAGA: W sobotę wieczór zakład czynny dla kobiet.

Kurs Filet
ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz najnowsze hafty maszynowe białe, kolorowe, filet aplikacje Toledo wenecką robotę.
Wschodnia 64 pr. ofic. mieszk. 22.

Dr.
Z. Makow
choroby wewnętrzne i kobiece
powrócił.
Wschodnia 51.

Dyrekcja Kursów GIMNAZJALNYCH
Zawadzka 9 (front II piętro)
zawiadamia, że wykłady rozpoczynają się w dniu 6 września r. b.
Zapisy do wszystkich klas przyjmuje kancelarja kursów codziennie od godziny 6 do 8 wiecz.
Dyrektor J. Radwański.

Pragniesz być zdrowym. i silnym
to przyjedź do znanego pierwszorzędnego Pensjonatu
„ELBINGERA"
Podaje się niniejszym do wiadomości, iż przyjmuje się gości na nadchodzące święta. Pensjonat jest ze wszystkich stron otoczony przez słynne lasy spalskie. Elektryczne oświetlenie. Pierwszorzędna kuchnia oraz wszelkie nowoczesne wygody. Słowem rozkoszne wygodne i przyjemne spędzenie czasu.
CENY PRZYSTĘPNE. CENY PRZYSTĘPNE.
UWAGA: Pensjonat będzie też czynny przez całą zimę bez przerwy.

PAMIĘTAJ
że najtaniej i najdogodniej kupić możesz
MEBLE
tylko w firmie „NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO"
dawniej Piotrkowska 9 OBECNIE
Górny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2,
F. NASIELSKI, telefon 43-08.
Długoterminowe kredyty. Długoletnia gwarancja.

Lekarz poszukuje
Pokoju
nadającego się do przyjęć. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Zawadzka 7 sub. Lekarz.

W Instytucji
Żydowskiej poszukuje posady młodzieniec ze znajomością polskiego, hebrajskiego, angielskiego, judaiki i buchalterji. Oferty: Pedagog.

Do odstąpienia 3 pokojowe mieszkanie z wygodami przy ul. Juljusza. Wiadomość w administracji.

Do akt. Nr. 2402 1926 roku.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej № 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Al. Kościuszki pod № 41 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Tadeusza Czajewskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 720.
Łódź, 23 VIII-1926 r.
Komornik
Jan Rzymowski.

Z dniem 15 września r. b. zostaje otwarty
ZAKŁAD FREBLOWSKI
(z hebrajskim)
E. KORBMANÓWNY
prowadzany systemem prof. Montessori pod fachowem kierownictwem rutynowanych sił pedagogicznych.
Język francuski na życzenie. Specjalną uwagę poświęca się wychowaniu fizycznemu.
Zapisy dzieci od lat 4 przyjmuje sekretarjat Kilińskiego 43 m. 10, II p. front od 11 — 1.

לשמוע אל הרנה ואל התפלה.

Zawiadamiamy, że w lokalu,
„BET-LECHEM"
Wschodnia 70, front I-sze piętro
będą odprawiane nabożeństwa na nadchodzące święta przy współudziale wybitnych kantorów.
Cały dochód przeznaczony na „Bet-Lechem".
Ceny bardzo niskie. Sprzedaż biletów odbywa się w lokalu „Bet-Lechem" codziennie od godz. 10—12 i od 6—9 wiecz.
Z poważaniem
ZARZĄD.

Szkoła religijna M. MILICHA
Wólczańska 5.
Zapisy nowowstępujących uczniów przyjmuje kancelarja codziennie od 10—2 i od 4—7 pp.
Dla niezamożnych znaczna ulga.
Przy szkole — klasa przygotowawcza dla dzieci od 5 lat.
CENY NISKIE.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Dr. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, tel. 43-63
Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery, twarzy i ciała, Elektroliza, Elektroterapia, Masaże twarzy i ciała
Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

Ukazał się świeży numer
„PRAWDA"
TREŚĆ NUMERU:
Zjazd katolicki. Targi wschodnie. Spoistość rządu. I w kraju potrzebny jest węgiel. Co to znaczy?... Dr. M. Z. Drożyzna P. Z. Izby handlowo-przemysłowe, Dr. Marceli Barciński. Przed nowym budżetem, E. W. Zieliński. List z Londynu, Stefan Kleczkowski. Szkolnictwo zawodowe w Polsce, Nik. Czy to uniwersytet? M. B. Sprawa poza kolejką, K. T. Czy przeżytek? Dr. Ignacy Wieniewski. Rynek pieniężny i giełda, Awil. Jako Bogowie.. Cz. Jastrzębiec Kozłowski.

Parasole
własnego wyrobu po cenach fabrycznych poleca
Ł. ABRAMOWICZ
ŁÓDŹ,
Zawadzka № 23

Wszelkie reperacje oraz pokrycia uskutecznia się solidnie i tanio.
Uwaga: Odwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.



SALA FILHARMONJI
NARUTOWICZA 20
W nadchodzące święta noworoczne
ROSZ-HASZONO i JOM KIPUR
odprawione będą NABOŻEŃSTWA przez wszechświatowej sławy tenora bohaterskiego
Józefa Załudkowskiego
przy współudziale chóru, składającego się z 40 osób pod batutą znanego kompozytora, dyrygenta wileńskiego p. I. RUBINA wykonane będą kompozycje dotychczas nie śpiewane.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od 9 rano do 8 wieczór.

Poszukiwane
2 pokoje
dla młodego małżeństwa.
Oferty do Biura „BIP"
Cegielniana 40, tel. 20-62.

Pokój słoneczny
oddam.
Wiadomość: ul. Cegielniana 36, m. 11 do godz. 12-ej rano.

Reklama dźwignią handlu.

KINO „NOWOSCI" — DZIŚ! Wielki podwójny program!! — KINO „NOWOSCI"

I. Wybitny sensacyjny obraz, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia w polskim dworze w Kieleckiem pod tytułem:

„Tragedja zniesławionej"

W rolach głównych: primadonna teatru Narodowego w Warszawie
ZOFJA JAROSZEWSKA i JERZY STARCZEWSKI.

II. Dramat o silnem napięciu z życia rosyjskiego
Pani Kitty W rolach głównych: **Wiera Chołodnaja i O. Runicz**

Ilustracja muzyczno-wokalna z udz. JAZZBANDU pod kier. S. KANTORA.
Śpiewy w wykonaniu słynnej śpiewaczki operowej HALINY ZARSKIEJ.

Kinematograf „OŚWIATOWY"

WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 31 sierpnia do dn. 6 września r. b.

Pat i Patachon jako cyrkowcy

Komedja w 8-miu częściach.

Następny progr.: VERITAS VINCIT (Prawda zwycięża)

DLA MŁODZIEŻY: Najnowsze przygody Tarzana wśród małp

Dramat w 14 częściach, podług słynnej powieści Edgara Rice Burrougs'a.
1129 W roli Tarzana Elmo Lincoln.

Do właścicieli domów w Berlinie!

Wy, właściciele domów w Berlinie, czyż nie zdajecie sobie sprawy, że waszymi domami gospodarują administratorzy, którym na Waszym majątku wcale nie zależy?

Z winy tych administratorów niejeden już właściciel domu w Berlinie stracił swój majątek. Aby temu zapobiedz założone zostało towarzystwo z większym kapitałem i przy współudziale wytrawnych prawników. Towarzystwo to nosi nazwę „GARANTIA" Berlin, Potsdamerstr. 118c.

Zarządza ono uczciwie i sumiennie domami, udziela swym klijentom zaliczek w wysokości rocznego dochodu na mały procent, jakoteż gwarantuje pewną, wysoką nadwyżkę.

„Garantia" kupuje także po najwyższych cenach dla siebie i innych za natychmiastową gotówkę.

„Garantia" udziela długoterminowych pożyczek hipotecznych na dogodnych warunkach.

„Garantia" załatwia t. zw. Schwarzkäufe pewną drogą prawną.

O informacje i wyjaśnienia zwracać się należy pod adresem **A. Brzeziński, Łódź**
Lipowa 20, tel. 40-27.

Twoje mieszkanie to twoja twierdza.



OSZCZĘDNOŚĆ
to pierwszy krok do bogactwa
Jeśli chcesz mieć trwałe i eleganckie
MEBLE
na bardzo dogodnych warunkach, a zarazem zaoszczędzić sobie 50 proc. wydatków, kup meble
— tylko w solidnej firmie —
MARKOWICZ i NASIELSKI
6 PIOTRKOWSKA 6 w podw. tel. 49-71
Długotrwałe kredyty.
Długoletnia gwarancja.

Gimnazjum hebrajskie „JABNE"

w ŁODZI, Cegielniana 75.

Przyjmuje się zapisy nowowstępujących uczniów — do wszystkich klas.

Kancelarja szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminy wstępne rozpoczną się 3 września r. b.

Dyrektor.

Pokój

duży, słoneczny, ładny, frontowy o 2-ch oknach, z prawem korzystania z łazienki, z osobnem wejściem, przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Gdańska 23, front, I piętro mieszk. 2.

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. OPATOWSKI
Nowomiejska 27— tel 46-08—
UWAGA! Żadnej filji nie posiadam.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie
ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA
jak to stwierdzili prof. Berlińsk. uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym. ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50. podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna № 49.

Szkoła I. Kacenelsona

בית ספר עברי כללי

Cegielniania № 28.

Przyjmuje się zapisy uczniów i uczenic do wszystkich klas.
Kancelarja szkoły jest czynna codziennie od 10—1 i od 4—6 po południu.

DYREKCJA.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanych, iż na podstawie wyjaśnienia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń prawo do dobrowolnego ubezpieczenia na wypadek choroby osób, pobierających zasiłek dla bezrobotnych, stosuje się analogicznie do pozostających bez pracy pracowników fizycznych jak i umysłowych, pobierających zapomogi ustawowe wzgl. doraźne.

Bezrobotni pobierający zasiłki mogą się ubezpieczyć w Kasie Chorych nietylko w okresie 4 ch tygodni po utracie pracy, art. 13 ust. II Ustawy z dnia 19 maja 1920 r., lecz nawet w okresie późniejszym, jednak w tych wypadkach muszą odpowiadać warunkom, przewidzianym dla członków dobrowolnych art. 8 ust. I tejże Ustawy.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

(—) Dr. Kłuszyński
w. z. p. o. Dyrektor.

(—) A. Kazimierczak
w. z. Przewodniczący Zarządu.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

Piotrkowska 17 (w podwórzu).

Salon damski:
Strzyżenie Pań . . 0.80 gr.
Ondulacja . . . . . 1.— zł.
Mycie głowy wraz z elektrycznem suszeniem włosów . 1,50 zł.

Salon męski:
Golenie z wodą kol. 0.30 gr.
Strzyżenie . . . . 0.70 „
Strzyżenie chłopców maszynką . . . 0,50 „
Mycie głowy . . . 0.50 „

Elektryczny masaż twarzy 0 50 gr.
Manicure 0.70 gr.
Farbowanie, czesanie, tlenienie etc.
Dla Pań specjalne kabiny!

Szofer

Inteligent abstynent (izrael.) z dobremi referencjami poszukuje posady na prywatnym samochodzie. Wiad. Zawadzka 15 m. 5.

UWAGA! DARMO! UWAGA!
BŁĄD popełnia ten, który kupuje MEBLE nie zwiedziwszy wpierw mego **BŁĄD**
pierwszorzędnego składu
MEBLI
Bo najtaniej i na najdogodniejszych warunkach można nabyć
— tylko w znanej firmie —
S. ŁAPA, Łódź, Południowa 25
UWAGA: Na składzie zawsze wielki wybór mebli własnego wyrobu, jak również można u mnie dostać używanemeble w dobrycm stanie. Proszę nie zapominać adresu mego. Zwiedzenie i obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Szkoła freblowska
M. Rozentalówny
Pańska 9.
dla dzieci od lat 4—7.
Zapisy od 4—6.

MEBLE
pojedyńcze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko znana solidna firma
I. M. Terkeltaub
12 NARUTOWICZA 12
w podwórzu, tel. 34-18

Z dniem 15 września wznawiam
lekcje początkowego nauczania
Zofja Neugoldberżanka
Andrzeja 7 m. 8 od g. 3—7 pp.

KRYSZTAŁ!
Przyjmuje wszelkie roboty:
czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mięszkań.
Ceny konkurencyjne.
Firma „KRYSZTAŁ", Piotrk. 97.

Największy wybór!
Na nadchodzące święta polecam
מחזורים
w wielkim wyborze
wydania i oprawa luksusowe
Ceny najniższe!
Księgarnia A. M. Grubsztajn
Łódź, Wschodnia 54, front
I-sze piętro.
Ceny konkurencyjne!

NIECH CAŁA ŁÓDŹ WIE!!
że otomany, kozetki, kanapki i krzesła najtaniej kupić można
tylko w znanej
tapicersko-dekoracyjnej pracowni
J. A. Wojciechowski
Łódź, ul. Nowomiejska 10.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Tylko Piotrkowska 9 = Meble
wielki wybór po cenach konkurencyjnych i na warunkach najdogodniejszych poleca długoletnia firma
J. Nasielski Piotrkowska
I piętro front. Telefon 47-09.
UWAGA! Żadnej filji nie posiadam.



Przyjdź! Przekonaj się że najsolidniej i najtaniej kupić możesz wykwintne meble pierwszorzędnej jakości w najstarszej
FABRYCE MEBLI
L. SALAMONOWICZA Wschodnia 6
„Warunki kupna bardzo dostępne.
Gwarancja długoletnia,

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. O[...]szenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7